CZWARTEK
|21|04|2022|

# DZIENNIK ELBLĄSKI 21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 5 940 NR 77 (20779)

RODZINA

Aktorka, reżyserka, a od niedawna dyrektorka Mrągowskiego Centrum Kultury. W dodatku zakochana w Mazurach. Agnieszka Michalska o tym, dlaczego podjęła nowe wyzwanie. \13

# JESTEM TAM, GDZIE JESTEM POTRZEBNA

Fot. Grażyna Gudejko

**DWA SCENARIUSZE WOJNY** \2

**INTERWENIUJĄ W SPRAWIE CMENTARZA** \4

**MAKABRYCZNE ZABÓJSTWO OSĄDZONE** \6

**ZE SNU WYRWAŁ JĄ WYBUCH BOMBY** \8

**SPORT CODZIENNIE** \21-24

ISSN 0137-9127

Masz moc! www.przyszloscdladzieci.org

Przekaż 1% podatku Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę do walki z chorobą! KRS 0000148747

FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

122otbp-B -P

eprasa.pl 5a606c82fd

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

# DWA SCENARIUSZE WOJNY

**Ruszyła wielka rosyjska ofensywa na wschodzie i południu Ukrainy. Rosjanie chcą zdobyć cały Donbas i korytarz lądowy na Krym. Putin potrzebuje sukcesu, by móc się nim pochwalić 9 maja. Eksperci wskazują na dwa możliwe scenariusze dalszej wojny.**

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

## PUTIN POTRZEBUJE SUKCESU

Rosja atakuje na wschodzie i południu Ukrainy, próbuje przełamać ukraińską obronę w rejonie Iziumu, zdobyć Mariupol, atakując w rejonie kombinatu Azowstal, a także uzyskać kontrolę nad całym obwodem chersońskim. Trwa też częściowa blokada Charkowa i intensywny ostrzał miasta. Silne walki toczą się także w obwodzie ługańskim, m.in. w okolicy Kreminnej (już kontrolowanej przez wojska rosyjskie) oraz na północy obwodu donieckiego.

Eksperci wskazują, że prezydent Rosji potrzebuje sukcesu, by móc się nim pochwalić 9 maja, w którym Rosja obchodzi Dzień Zwycięstwa.

— Do 9 maja władze Rosji chcą zademonstrować swojemu społeczeństwu zdobycie Donbasu i korytarza lądowego na Krym, ale to nie wyczerpuje ich celów — powiedział wczoraj Ołeksandr Motuzianyk, rzecznik resortu obrony Ukrainy. — Rosja będzie chciała iść dalej, m.in. zająć cały obwód chersoński — dodał. Podobnie uważają polscy wojskowi.

— Wydaje się, że jednym z celów tej operacji może być uzyskanie jakiegoś widocznego sukcesu po to, by 9 maja Putin mógł powiedzieć Rosjanom, że są jakieś zyski z tej jego operacji specjalnej — mówi gen. Stanisław Koziej, były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. — Bo do tej pory do świadomości Rosjan przebiły się tylko przegrana bitwa kijowska i zatopienie krążownika „Moskwa". Putin musi więc to zneutralizować jakimś sukcesem.

## CO MOGŁOBY BYĆ TYM SUKCESEM DO 9 MAJA?

— Opanowanie całego terytorium republiki ługańskiej, czego nie wykluczam — wskazuje gen. Koziej. — Bo gdy chodzi o republikę doniecką, to jej duża część jest rękach Ukraińców. Tam na pewno byłoby trudno o szybki sukces.

Dlatego teraz cała uwaga skupia się na Donbasie, gdzie Rosjanie przeszli do ofensywy. Koncentrują swoje siły na jednym kierunku tylko w jednym celu — by móc się pochwalić jakimkolwiek zwycięstwem 9 maja.

## MUZEUM NA DEFILADZIE

— Myślę jednak, że nie będzie czego świętować. Bo kwiat armii rosyjskiej poległ w Ukrainie. A w czasie defilady pojadą muzealne czołgi, bo te najlepsze zostały przerobione na złom przez żołnierzy ukraińskich — napisał na wprost.pl generał Waldemar Skrzypczak, były dowódca wojsk lądowych.

Fot. https://www.facebook.com/MinistryofDefence.UA

Jednak niektórzy wojskowi zwracają uwagę na pewną zmianę taktyki Rosjan w tej drugiej fazie wojny.

— Zdecydowanie w tej chwili Rosjanie lepiej przygotowują się do tego ataku, bardziej metodycznie, ostrzeliwują przed wejściem żołnierzy sił lądowych na dany teren. Robią to bardziej według kanonów sztuki wojskowej — ocenił w Radiu ZET były wiceszef wywiadu NATO gen. Jarosław Stróżyk.

Jednak zdaniem generała Stanisława Kozieja jak na razie nie widać zbytnio efektów tej nowej taktyki.

— Nie widać, żeby wyciągnęli lekcję, bo operacja też zaczyna się niezbyt zdecydowanie, nie widać jakiegoś skupienia, koncentracji. Na pewno jest problem z morale w rosyjskiej armii, co komplikuje im skuteczność działania, ale nie przekreśla możliwości działania. Myślę, że dopiero za kilka dni będziemy mogli ocenić, czy Rosja rzeczywiście wyciągnęła wnioski z przegranego początkowego okresu wojny — mówi gen. Koziej.

## „AZOW" NA CELOWNIKU

Rosjanie walczą o jakikolwiek sukces, ale Ukraińcy walczą o swoją niepodległość i to, czy uda im się obronić teraz, w dużej mierze zależy tylko od jednego.

— Od dostaw broni i amunicji za Dniepr — to jest kluczowy punkt całej tej wojny — zauważa gen. Stanisław Koziej. — Jeżeli Zachodowi uda się dostarczyć broń do Donbasu, to Ukraińcy mają duże szanse, żeby nie dać się pobić, a nawet żeby odepchnąć Rosjan. Dlatego tak istotna jest teraz ochrona transportów z bronią ciężką i amunicją — tu szczególnie chodzi o mosty na Dnieprze, które w każdej chwili mogą zostać zbombardowane przez Rosjan. A to oznaczałoby odcięcie armii ukraińskiej na wschodzie od zaopatrzenia. Mogłaby zostać okrążona i rozbita.

Rosjanie nie ustają w zdobyciu Mariupola. Dlaczego tak im zależy na mieście, z którego już niewiele zostało?

— Bo jest to ważne miasto na drodze lądowej z Rosji do Krymu — tłumaczy były szef BBN. — To przyczyna strategiczna, ale też polityczna. Mariupola broni głównie pułk „Azow", który postrzegany jest przez Rosjan jako symbol tzw. faszystowskiego systemu w Ukrainie. Pokonanie go było dla Rosjan tym, czym dla Ukraińców było odrzucenie wroga od Kijowa czy też zatopienie krążownika „Moskwa".

## KIEDY KONIEC WOJNY?

Jak długo może potrwać wojna? Jakie są możliwe dalsze scenariusze? Tu dużo zależy od bitwy w Donbasie.

— Jeśli te bitwę Rosjanie wygrają, to będą szli dalej, ruszą na Odessę — przewiduje gen. Koziej. — Ale jeśli Ukraińcy nie dadzą się pobić w Donbasie, to Rosja będzie skłonna do jakiegoś zawieszenia broni, rozejmu czasowego. Będzie szansa na przerwanie działań zbrojnych, co nie znaczy, że zakończy się wojna. Konflikt byłby zamrożony, choć Rosja mogłaby go wznowić, kiedy wylizałaby się z ran. Myślę, że potrzebowałaby na to minimum 2-3 lata, żeby przygotować się do ewentualnej kolejnej wojny z Ukrainą. Zamrożenie działań oznaczałoby, że mielibyśmy sytuację podobną do tej, jaka ma miejsce między dwoma państwami koreańskimi, gdzie rozejm trwa dziesięciolecia — nie ma działań wojennych, ale nie ma też ostatecznego pokoju — dodaje generał.

## CZYSTKI ETNICZNE I DEPORTACJE

Agencja Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców szacuje, że ponad pięć milionów osób musiało uciec z Ukrainy. Od 24 lutego do Polski wjechało z Ukrainy ponad 2,86 mln osób — poinformowała Straż Graniczna. Rosjanie przeprowadzają też czystki etniczne na zajętych terenach.

— Okupanci przymusowo przesiedlili do Rosji 500 tys. Ukraińców, w tym 121 tys. dzieci — powiedział stały przedstawiciel Ukrainy przy ONZ Serhij Kysyłyca. Jak zaznaczył dyplomata, Ukraińcy są wywożeni głównie do dwóch regionów. Na miejscu otrzymują specjalne dokumenty, które zakazują im opuszczenia rosyjskich terenów przez dwa lata.

Rosjanie robią dokładnie to, co robili z Polakami w czasie zaborów czy po sowieckiej agresji na Polskę 17 września 1939 roku. Wtedy w latach 1940-1941 Sowieci przeprowadzili cztery masowe deportacje obywateli polskich w głąb Związku Radzieckiego. Wywożąc Polaków na Syberię czy do Kazachstanu, Sowieci chcieli zmienić oblicze narodowościowe polskich Kresów, wyrugować z nich Polaków i zniszczyć wszelką polskość. Ocenia się, że zostało deportowanych 320-360 tys. Polaków. Teraz Rosjanie robią to samo z Ukraińcami.

# TRAGEDIA W KOPALNI PNIÓWEK

W kopalni Pniówek w Pawłowicach do wybuchu metanu doszło po północy z wtorku na środę 1000 metrów pod ziemią. Na miejscu pracowało 42 górników. Na powierzchnię udało się wyjść 39 osobom. Podczas akcji ratunkowej doszło do wtórnego, silniejszego wybuchu. Sztab akcji stracił wówczas kontakt z siedmioma ratownikami.

Ranni górnicy z poparzeniami trafili do śląskich szpitali. Wczoraj o godz. 15 bilans tragicznego wybuchu wzrósł do pięciu ofiar.

— Akcja ratunkowa, wstrzymana chwilowo z powodu wysokiego stężenia metanu, została wznowiona — informowała Jastrzębska Spółka Węglowa. W sztabie akcji ratowniczej są przedstawiciele zarządu JSW oraz Wyższego i Okręgowego Urzędu Górniczego.

21 górników zostało rannych i trafiło do śląskich szpitali w Rybniku, Jastrzębiu-Zdroju, Żorach i Wodzisławiu Śląskim. W ich przypadku są to przede wszystkim rozległe poparzenia. 10 górników z najcięższymi poparzeniami przewieziono do Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich. Przechodzą już pierwsze zabiegi. Trzech kolejnych górników poszkodowanych w kopalni Pniówek trafiło do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Jastrzębiu-Zdroju.

Gliwicka prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie katastrofy w kopalni Pniówek w Pawłowicach. Niezależnie od prokuratury przyczyny i okoliczności wypadku będzie wyjaśniał Wyższy Urząd Górniczy. Śledczy będą korzystali z dokumentacji i ustaleń nadzoru górniczego w prowadzonym przez siebie postępowaniu. **ŹRÓDŁO: ONET.PL**

**WYDAWCA**
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

**REDAKTOR NACZELNY**
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

**ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO**
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

**REDAKTORZY WYDANIA**
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

**WYDANIE ONLINE** internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

**GAZETAOLSZTYNSKA.PL**
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

**PRENUMERATA E-WYDAŃ**
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

**REKLAMA W OLSZTYNIE**
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

**CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ**
tel. 89 539 74 80, 81, 82

**REDAKCJA W ELBLĄGU**
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

**REKLAMA W ELBLĄGU**
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

**DRUK**
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 5a606c82fd

# NIEPEWNY LOS STOMILU OLSZTYN

Jak bumerang wraca sprawa finansowania Stomilu, który wciąż liczy na pomoc ze strony miasta. Kluczowa okaże się najbliższa sesja Rady Miasta (27 kwietnia), podczas której radni zadecydują o ewentualnym wsparciu „biało-niebieskich".

Jak podkreśla Arkadiusz Tymiński, prezes Stomilu, klub złożył miastu nowe propozycje dofinansowania „Dumy Warmii". – Pokazaliśmy kilka modeli finansowania klubów, które są praktykowane w polskich gminach. Chcieliśmy w ten sposób uzmysłowić, że są różne furtki dotyczące możliwości wsparcia – mówi prezes Stomilu, który zaznacza, że o wiele mądrzejsi będziemy po najbliższej sesji Rady Miasta, którą zaplanowano na 27 kwietnia. – Otrzymaliśmy informację, że na najbliższym posiedzeniu ma dojść do podsumowania pod kątem wykonania budżetu z ubiegłego roku. Wówczas potencjalna nadwyżka w budżecie może zostać „przerzucona" na finansowanie pewnych obszarów w roku bieżącym. Jednym z kierunków finansowania mógłby być Stomil Olsztyn – mówi Arkadiusz Tymiński.

Słowa prezesa Stomilu o tym, że kluczowy w przypadku dalszych losów klubu będzie 27 kwietnia potwierdza Marta Bartoszewicz (rzecznik prasowy UM Olsztyna): „Odbyło się spotkanie z przedstawicielami Stomilu, podczas którego władze klubu przedstawiły swoje propozycje. Aktualnie są one analizowane i będą uzależnione od możliwości finansowych naszego budżetu. Oczywiście różnych potrzeb jest bardzo dużo, więc o ostatecznym podziale środków z rozliczenia roku ubiegłego zadecydują radni podczas najbliższej sesji, która odbędzie się 27 kwietnia".

Według danych, którymi operuje prezes Stomilu, średnie roczne wsparcie gminy w ujęciu ogólnopolskich to w przypadku I ligi piłki nożnej 1,25 mln zł (bez dokapitalizowań). – My operowaliśmy na modelach, które były szacowane pod kątem wsparcia w tym roku kalendarzowym w kwocie 1 mln zł – stwierdza Arkadiusz Tymiński.

**O zasadność finansowania przez miasto zawodowego sportu w kontekście Stomilu Olsztyn zapytaliśmy olsztyńskich polityków.**

**IWONA ARENT**
**posłanka PiS**

Miasto powinno w ogóle zająć się sportem, który w Olsztynie traktuje się po macoszemu. Nie mamy w regionie wielkich firm, więc kluby w naturalny sposób potrzebują pieniędzy. Dzieci i młodzież są częściowo dofinansowywane przez programy rządowe, ale zawodowy sport ma problemy. W związku z tym Stomil powinien być dotowany przez miasto. Chciałabym również podkreślić, że w wielu mniejszych miastach są stadiony o wiele piękniejsze niż w Olsztynie. To jest wstyd. Przy obecnym prezydencie sport kuleje. Nie jest bowiem tak, że nigdzie w Polsce miasta nie finansują sportu. Są przecież miejscowości, który spore pieniądze przeznaczają na utrzymanie swoich klubów sportowych. Nie samymi tramwajami Olsztyn żyje, dlatego nie wolno zapominać o innych dziedzinach życia, chociażby o kulturze czy sporcie.

**ŁUKASZ ŁUKASZEWSKI**
**olsztyński radny (KO)**

Miasta na pewno powinno finansować sport dzieci i młodzieży, gdyż jest to obowiązek gminy i samorządu. Zatem jeżeli chodzi o młodzieżową sekcję Stomilu, to finansowanie powinno być utrzymane. Podobnie zresztą jak rozwój infrastruktury. Natomiast w przypadku sportu profesjonalnego to nie jest to obowiązek samorządu. Gmina Olsztyn nie jest właścicielem Stomilu Olsztyn. Jest to spółka, w której jako gmina mamy symboliczny udział. Spółka ta otrzymała od miasta ponad 10 mln zł, a nowy właściciel miał zbudować nową drużynę, znaleźć inwestorów i stworzyć profesjonalny klub. Mamy pewne obowiązki, które ciążą na samorządzie, choćby remonty szkół i inne przedsięwzięcia, na które środków nie ma. Oczywiście jeżeli jakieś super środki z samorządu się pojawią, to można je przeznaczyć na profesjonalny sport, ale wpierw muszą się one znaleźć.

**Poniżej przypominamy, co na początku lutego br. powiedzieli nam o finasowaniu Stomilu Olsztyn przez miasto prezydent Piotr Grzymowicz oraz Radosław Nojman (Przewodniczący Komisji Sportu i Rekreacji PiS).**

**PIOTR GRZYMOWICZ**
**prezydent Olsztyna**

Problem finansowania zawodowej piłki nożnej i szerzej zawodowego sportu dotyka większość polskich samorządów. Najczęściej są to duże oczekiwania finansowe, które trudno zaspokoić z samorządowych budżetów. Trzeba przy tym podkreślić, że nie jest to zadanie własne Gminy. Ustawa o samorządzie gminnym nie używa nawet pojęcia „sport", ale „kultura fizyczna", co sugeruje pewną masowość skierowaną na upowszechnianie zdrowego stylu życia, w szczególności kierowane do dzieci i młodzieży, i te zadania są przez nasza Gminę realizowane.

W przypadku zawodowej piłki nożnej, czyli drużyn na najwyższym poziomie rozgrywek, podstawą jest założenie, że każdy zespół na poziomie ekstraklasowym lub pierwszoligowym ze swojej istoty jest drużyną zawodową, prowadzoną przez komercyjną spółkę kapitałową i finansową z działalności operacyjnej tejże spółki. Tak jak wspomniałem, z tych oczywistych powodów działalność takiej spółki pomimo jej sportowego charakteru nie wpisuje się w podstawową działalność Gminy. Gmina nie powinna tworzyć tego typu podmiotów i finansować ich działalności poprzez ciągłe dokapitalizowywanie, bo traci to ekonomiczny sens. (...) Jednak na pytanie, czy Gmina może wspierać zawodowy klub piłki nożnej, odpowiedź brzmi – tak, głównie poprzez tworzenie przyjaznej atmosfery wokół jego działalności i zachęcanie prywatnych inwestorów do inwestowania w spółkę „piłkarską". Jednocześnie można zadać pytanie, czy brak ujęcia zawodowego sportu w zadaniach Gminy wyklucza korzystanie z oferty promocyjnej proponowanej przez określony podmiot. Z pewnością nie, ale musi się to odbywać na zdrowych, marketingowych zasadach opartych na rzeczywistej sile marki danego klubu, a także – i to wymaga podkreślenia – na realnych możliwościach finansowych miasta jako zlecającego usługę promocyjną.

Pogarszająca się z przyczyn niezależnych od samorządów ich sytuacja ekonomiczna będzie jeszcze bardziej zaostrzała ten problem i sądzę, że będzie on dotykał bardzo wiele miast i klubów. Odnosząc to do aktualnej sytuacji ekonomicznej Gminy, trzeba stwierdzić, że niestety przy tworzeniu budżetu na 2022 rok nie było możliwości zaspokojenia wszystkich tego typu oczekiwań co do świadczenia na rzecz miasta usług promocyjnych, nad czym rzecz jasna ubolewam.

**RADOSŁAW NOJMAN**
**olsztyński radny (PiS)**

Trzeba przypomnieć, iż zgodnie z obowiązującym prawem finansowanie ze środków publicznych profesjonalnych klubów sportowych nastawionych na zysk jest możliwe tylko wtedy, gdy wiąże się ono z osiąganiem konkretnego celu publicznego. W Polsce większość drużyn uczestniczących w rozgrywkach najwyższych klas współpracuje z lokalnymi samorządami i korzysta z ich wsparcia. W kontekście Stomilu uważam, że znaczenie tej marki dla promocji Olsztyna i regionu jest nieocenione. „Biało-niebiescy" to również szkolenie sportowe dzieci i młodzieży oraz promowanie kultury fizycznej w ogóle. Nie bez znaczenia jest również aspekt rozrywkowy dla mieszkańców. Mimo umowy z prywatnym inwestorem z 2019 roku, co do której postanowień miałem wówczas ogromne wątpliwości, miasto nadal pozostaje akcjonariuszem spółki Stomil Olsztyn S.A. i to od Prezydenta Olsztyna oraz radnych koalicji współzarządzającej będzie ostatecznie zależało, w jakim zakresie i formie samorząd będzie wspierał naszego pierwszoligowca. Mam nadzieję, że teraz nie odwrócą się do „Dumy Warmii" plecami.

**MICHAŁ PODOLAK**

# KRÓTKO Z OLSZTYNA I REGIONU

## BĘDĄ NOWE MAPY OLSZTYNA

Po ulicach Olsztyna jeździł charakterystyczny samochód z napisami należący do Google. Jego obecność oznacza, że niedługo będą dostępne nowe mapy Olsztyna. Od marca do października 2022 roku samochody Google Street View można zobaczyć na drogach poszczególnych miejscowości w całej Polsce. W naszym województwie specjalne samochody pojawią się jeszcze w Elblągu, w Ostródzie i w Szczytnie.

**RED.**

## UCZĄ POLSKIEGO UCHODŹCÓW

W Olecku rozpoczęły się bezpłatne zajęcia z języka polskiego dla uchodźców z Ukrainy, którzy przekroczyli granicę po 24 lutego. Zajęcia prowadzone są w dwóch kilkunastoosobowych grupach w poniedziałki i środy. Nauka języka jest możliwa dzięki wolontariuszkom — obie są nauczycielkami, w tym jedna emerytowaną. Zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem, na liście rezerwowej jest sporo osób. Realizację przedsięwzięcia wspierają pracownicy Wydziału Spraw Społecznych, Zdrowia i Bezpieczeństwa Urzędu Miejskiego w Olecku.

**ZM**

eprasa.pl 5a606c82fd

# POSŁANKI INTERWENIUJĄ

Nie milkną echa dewastacji ewangelickiego cmentarza pod Faszczami w gminie Mikołajki. Posłanki Monika Falej i Urszula Pasławska objęły w tej sprawie kontrolę poselską nad śledztwem. Sprawą zajmuje się policja i prokuratura.

ŁUKASZ RAZOWSKI
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

Przypomnijmy. Na polach pomiędzy miejscowościami Nowe Sady, Lubiewo i Faszcze w gminie Mikołajki trwała wycinka zieleni. Podczas prac ciężki sprzęt zrównał z ziemią ewangelicki cmentarz znajdujący się na gruncie Skarbu Państwa w zarządzie Starostwa Powiatowego w Mrągowie. Jak relacjonuje burmistrz Mikołajek Piotr Jakubowski, dosłownie rozjechano nagrobki pochowanych tam ludzi.

Dewastacji miała dokonać osoba, która dzierżawiła od Polskiej Akademii Nauk okoliczne grunty i wystąpiła o zgodę na wycięcie krzaków i i zadrzewień. Według informacji burmistrza chodziło o zwiększenie uprawy gruntów rolnych.

Władze Mikołajek zawiadomiły o tym policję i prokuraturę.

Tym bulwersującym wydarzeniem zainteresowała się m.in. posłanka Lewicy Monika Falej. Do Prokuratury Okręgowej w Olsztynie wysłała zawiadomienie o podjęciu działań kontrolnych.

„Zaniepokojona doniesieniami o możliwości znieważenia czci i pamięci pogrzebanych oraz faktem, iż jest to kolejna dewastacja cmentarza ewangelickiego w województwie (rok temu dewastacji dokonano w Nowej Wsi Ełckiej), zobligowana jestem do podjęcia kontroli" – czytamy w piśmie.

Fot. UMG Mikołajki

Ciężki sprzęt zniszczył nagrobki na cmentarzu ewangelickim

Monika Falej: Będę się starała przyglądać temu tematowi od strony formalno-prawnej

O podobnej sprawie pisaliśmy w październiku 2021 roku. Proboszcz parafii w Nowej Wsi Ełckiej zlecił wycinkę drzew na cmentarzu, w wyniku której zostały zdewastowane przedwojenne groby i zabytkowe nagrobki ewangelików.

— Rok temu podobna sytuacja miała miejsce w Nowej Wsi Ełckiej, tam sprawa ciągle się toczy — przypomina Monika Falej. — Obecnie kolejny cmentarz został zdewastowany. To miejsce pamięci po osobach, które tutaj żyły, tworzyły ten region. Nie ma innego wyjścia, niż piętnować takie sytuacje. Zależy mi również na tym, by osoby, które do tego doprowadziły, poniosły odpowiednie konsekwencje. Ludzie, którzy niszczą takie miejsca, nie przywiązują wagi do tego, że jednak każdy cmentarz — czy to ewangelicki, katolicki czy świecki — powinien być pod ochroną. To są ponadwyznaniowe sprawy. Jestem wyjątkowo zbulwersowana tą sytuacją. To jest dla mnie niepojęte.

Urszula Pasławska: Zależy mi na tym, by dbać o tożsamość historyczną, o pamięć o ludziach

Jak podkreśla posłanka Lewicy, parlamentarzyści mają możliwość sprawowania nadzoru nad tego rodzaju sprawami prowadzonymi przez wymiar sprawiedliwości, m.in. mając dostęp do dokumentacji.

— Chodzi mi o to, by sprawa była prowadzona w odpowiednim tempie, by zostały podjęte odpowiednie kroki i by wszystko zostało sumiennie wyjaśnione. Korzystając ze swoich uprawnień, będę się starała przyglądać temu tematowi od strony formalno-prawnej i szybkości postępowania. Mam nadzieję, że to będzie też przestroga dla innych, by dbać o miejsca pamięci, pochówków — podkreśla.

Z kolei posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego Urszula Pasławska, która również chce monitorować przebieg działań wymiaru sprawiedliwości w sprawie dewastacji cmentarza zaznacza, że mamy do czynienia z bezczeszczeniem grobów, które są szczególnym pomnikiem historii.

— One pokazują historię naszych ziem, ludzi, którzy tu przed laty mieszkali. Chcemy mieć informacje o sposobie postępowania w śledztwie, kiedy zostaną złożone przez prokuraturę dokumenty do sądu — mówi.

Dla posłanki Pasławskiej, której pradziadek Bogumił Labusz zwany był Mazurskim Generałem walczącym o polskość Mazur, sprawa może mieć wymiar osobisty, gdyż jest wyznania ewangelickiego. Jednak podkreśla, że to nie ma znaczenia.

— Ja przede wszystkim jestem tutejsza, jestem Mazurką z dziada pradziada. Tu mieszkały osoby różnych wyznań. Przede wszystkim zależy mi na tym, by dbać o tożsamość historyczną, o pamięć o ludziach, którzy tu mieszkali przed nami. Nasza tożsamość mazurska, warmińska nie pojawiła się po 1945 roku, ale wcześniej — mówi.

Jak poinformowała sierż. szt. Paulina Karo, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie, 13 kwietnia zostało wszczęte dochodzenie w opisanej sprawie. Materiały zostały przekazane do prokuratury. Przesłuchane zostaną instytucje, które miały ponieść szkody na skutek wycinki drzew.

# TRWA ZARYBIANIE WÓD. WODY RZEK I JEZOR ZATĘTNIĄ ŻYCIEM

Do rzek i jezior w naszym regionie trafiło ponad milion narybku szczupaka. Niewykluczone, że zostaną wprowadzone obręby ochronne ryb w obwodach rybackich.

Ponad milion 200 tysięcy sztuk wylęgu szczupaka trafiło do wód rzeki Pisy i Narwi oraz jezior Łaźno, Silec, Stoczek, Iławki, Wityny, Krzywe, Kiełki i Reszki. Wody Polskie — Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Białymstoku rozpoczął wiosenne zarybianie obwodów, na których prowadzi racjonalną gospodarkę rybacką.

Wpuszczany do rzek i jezior wylęg pochodzi z Gospodarstwa Rybackiego Bartołty Wielkie, a odbierany jest z wylęgarni w Ostrołęce.

Fot. Wody Polskie

— Larwy szczupaka wpuszcza się do starorzeczy, rowów i dopływów rzek Pisy i Narwi, a nie do głównego koryta, co zmniejsza śmiertelność wylęgu spowodowaną drapieżnictwem większych ryb, a także stwarza optymalne warunki do żerowania i wzrostu. Na jeziorach larwy szczupaka wpuszczane są wzdłuż linii brzegowej — wyjaśnia Agnieszka Giełażyn-Sasimowicz, rzecznik prasowy Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Białymstoku.

Jak dodaje, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Białymstoku wprowadza głównie gatunki drapieżne będące regulatorami ryb małocennych, tzn. drobnych karpiowatych, które odpowiadają za eutrofizację – czyli proces wzbogacania zbiorników wodnych w pierwiastki — co ma doprowadzić do podniesienia żyzności wód zbiorników wodnych.

Zaznacza, że prowadzenie racjonalnej gospodarki rybackiej to nie tylko odłowy, ale także konieczność wykonywania wielu zabiegów służących prawidłowemu funkcjonowaniu ekosystemów wodnych: zarybianie, wspieranie gatunków zagrożonych wyginięciem (np. brzana czy pstrąg potokowy), a także prowadzenie ewidencji odłowów wędkarskich.

ŁUKASZ RAZOWSKI

eprasa.pl 5a606c82fd

# KONSERWATOR ODMÓWIŁ PREZYDENTOWI

**Olsztyńskie „szubienice" nie zostaną owinięte polską i ukraińską flagą. Tego chciał prezydent Olsztyna, ale nie zgodził się na to wojewódzki konserwator zabytków. Czy zastąpi je plac Rodła?**

**KAROL GROSZ**
k.grolsz@gazetaolsztynska.pl

fot. arch. GO

— Ta decyzja jest próbą naprowadzenia prezydenta, skłonienia go do poważnej debaty o pomniku — powiedział Radiu Olsztyn Dariusz Barton

## CZAS „SZUBIENIC" SIĘ SKOŃCZYŁ

Placu Rodła chcą uczestnicy sondy zorganizowanej przez kilka organizacji społecznych, które opowiadają się za natychmiastowym usunięciem Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej z centrum Olsztyna. — Czas „szubienic" się skończył. Proponujemy, aby rozmawiać o tym, co będzie w ich miejscu, kiedy wreszcie ten ohydny monument stąd zniknie — mówi Jerzy Szmit, prezes olsztyńskiego okręgu PiS. W internetowej ankiecie zagłosowało 1258 osób. Oto jej wyniki, które ogłosił wczoraj Jerzy Szmit:

**CO POWINNO POWSTAĆ W MIEJSCU OLSZTYŃSKICH „SZUBIENIC"?**

**1. Plac Rodła** — poświęcony pamięci tych, którzy walczyli o polskość Warmii i Mazur (30%);
**2. Plac Obrońców Ojczyzny** — poświęcony pamięci tych, którzy od ponad tysiąca lat bronią Polski (17%);
**3. Plac Kazimierza Jagiellończyka** — poświęcony pamięci Króla Kazimierza Jagiellończyka, który po wojnie trzynastoletniej włączył Warmię do Królestwa Polskiego (16%);
**4. Plac Hołdu Pruskiego** — poświęcony pamięci traktatu krakowskiego, w wyniku którego Prusy Zakonne zostały przekształcone jako lenno Polski w Księstwo Pruskie (8%);
**5. Inne** (29%).

## PRÓBA NAPROWADZENIA PREZYDENTA

Po zaatakowaniu Ukrainy przez Rosję los „szubienic" wydawał się przesądzony. Za ich usunięciem z przestrzeni publicznej Olsztyna opowiedział się także prezydent miasta Piotr Grzymowicz. Potem jednak sprawa się skomplikowała, a prezydent wypowiadał się już mniej jednoznacznie. — Tak ważna decyzja powinna zostać dobrze przemyślana i szeroko przedyskutowana — mówił o dalszym losie pomnika. — Z uwagi na dramatyczne wydarzenia, jakie rozgrywają się teraz za naszą wschodnią granicą, jesteśmy teraz pełni emocji, a one mogą być złym doradcą. I dlatego postanowiłem zasięgnąć opinii ekspertów w tej sprawie.

W SONDZIE NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL ZA ZBURZENIEM POMNIKA OPOWIEDZIAŁO SIĘ **70,24** JEJ UCZESTNIKÓW.

W czasie spotkania zorganizowanego w ratuszu pojawił się pomysł, by – do czasu ostatecznej decyzji – okryć je materiałem w ukraińskich barwach. Potem dodano do tego flagę polską i wniosek o zgodę na realizację pomysłu trafił do konserwatora, a ten wczoraj go odrzucił.

— Ta decyzja jest próbą naprowadzenia prezydenta, skłonienia go do poważnej debaty o pomniku — bo tak to przypuszczam, że byśmy go sobie przesłonili i na jakiś czas mieli spokój, a to chyba nie o to chodzi — powiedział Radiu Olsztyn Dariusz Barton, wojewódzki konserwator zabytków.

## BEDĄ NAS PYTAĆ O „SZUBIENICE"

Prezydent Piotr Grzymowicz po wybuchu wojny złożył do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wniosek o wykreślenie „szubienic" z rejestru zabytków, co umożliwi jego przeniesienie lub zburzenie. To długa droga, jednak okazało się, że istnieje krótsza. Wystarczy złożyć wniosek do wojewódzkiego konserwatora zabytków o przeniesienie pomnika. Minister Piotr Gliński zaproponował, że jego resort pokryje koszt transportu i przeniesienia pomnika do Galerii Sztuki Socrealizmu w Kozłówce. Prezydent Olsztyna z tej drogi nie skorzystał — zaproponował konsultacje społeczne w sprawie pomnika i wynajął sondażownię IBRIS, której ankieterzy od 19 kwietnia dzwonią do mieszkańców Olsztyna.

Pytają, czy zdaniem mieszkańców pomnik powinien pozostać na obecnym miejscu, a jeśli tak, to czy powinien być jakoś opisany i czy nazwa powinna zostać zmieniona. Jeśli mieszkańcy nie będą chcieli, by pomnik pozostał, to ankieterzy zapytają, gdzie powinien zostać przeniesiony.

## WCZORAJ PADŁY TRZY CZERWONE POMNIKI

20 kwietnia w Polsce zburzono trzy pomniki wzniesione ku czci sowieckich sołdatów znajdujące się na terenie całej Polski. Jeden z nich znajdował się w Siedlcu (woj. wielkopolskie), drugi w Międzybłociu (woj. małopolskie), a trzeci w Garncarsku (woj. śląskie).

— Apeluję do samorządów o usunięcie z przestrzeni publicznej wszelkich nazw i symboli wciąż upamiętniających osoby, organizacje, wydarzenia bądź daty symbolizujące komunizm. Najwyższy czas nadrobić zaległości w tej dziedzinie — podkreślał prezes IPN dr Karol Nawrocki w oświadczeniu w sprawie dekomunizacji przestrzeni publicznej z 4 marca 2022 roku. — Niech wybrzmi to jasno i wyraźnie: w polskiej przestrzeni publicznej nie ma miejsca na jakiekolwiek upamiętnienia totalitarnego reżimu komunistycznego i służących mu ludzi — dodawał.

Żaden z tych trzech pomników nie znajdował się jednak pod ochroną konserwatora zabytków, tak jak olsztyńskie „szubienice".

# PODZIELMY SIĘ Z POTRZEBUJĄCYMI

Nawet 400 osób dziennie korzysta z pomocy, jaką przekazują olsztynianie do punktu pomocy wojennym uchodźcom działającym przy greckokatolickiej parafii przy ulicy Lubelskiej w Olsztynie. Teraz dary są szczególnie potrzebne, bo zbliża się Wielkanoc, którą grekokatolicy i prawosławni będą świętować w najbliższą niedzielę. Uchodźcom najbardziej brakuje przede wszystkim żywności, w tym produktów dla dzieci (także słodyczy), ale też proszków do prania i płynów do mycia naczyń.

— Osoby, które uciekają przed wojną, to głównie matki z dziećmi, których mężowie i ojcowie pozostali w Ukrainie, by walczyć. To dla nich trudny czas, ale wszyscy mają nadzieję, że to się szybko skończy. Wielkanoc ma w tym okresie szczególny wymiar — jest to święto przypominające o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, a więc niesie także ze sobą nadzieję, że i Ukraina zmartwychwstanie — mówi proboszcz, ks. Jan Hałuszka.

Punkt pomocy mieści się w sali parafialnej. Brakuje tam miejsca, a parafia chciałaby też organizować spotkania religijno-kulturalne, integrujące społeczność ukraińską Olsztyna.

Dlatego parafia z wdzięcznością przyjmie propozycję udostępnienia pomieszczeń na przykład przez przedsiębiorców czy właścicieli lokali. Zwłaszcza, że mimo iż od rozpoczęcia agresji Rosji na Ukrainę minęły niemal dwa miesiące, pomoc niesiona przez olsztynian nie maleje.

Przy rozdziale darów pracują wolontariusze, którzy proszą o dary w ten szczególny czas. Można je przynosić do sali przy cerkwi (przy dworcu PKP) od poniedziałku do piątku od godziny 12. Pewne jest, że przed świętami nie zabraknie w cerkwi pierogów, które cały czas robi i sprzedaje grupa Ukrainek. W tym tygodniu przygotują także paskę, czyli tradycyjny chleb drożdżowy.

**ŁUKASZ RAZOWSKI**

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna w dniach **od 21 kwietnia 2022 r. do 12 maja 2022 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie***.
Wykazy znajdują się także w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

***PREZYDENT OLSZTYNA***

38622otbr-A-G

eprasa.pl 5a606c82fd

# MAKABRYCZNE ZABÓJSTWO OSĄDZONE

**Dwa lata temu w oddalonej o niespełna 30 km od Elbląga wsi Piotrowo dokonano makabrycznego odkrycia. Na jednym z pól policjanci znaleźli rozrzucone fragmenty zwłok. Do morderstwa przyznał się 20-letni Patryk, a ofiarą była jego dawna dziewczyna.**

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

fot. Michał Kalbarczyk

Patryk D. usłyszał wyrok za zabicie 23-letniej Pauliny

Wszystko zaczęło się w połowie marca 2020 roku, kiedy na stronie Komendy Miejskiej Policji w Łomży pojawiła się informacja o zaginięciu 23-letniej Pauliny, mieszkanki Balik pod Łomżą. W kwietniu zawiadomienie udostępniła również Komenda Powiatowa Policji w Nowym Dworze Gdańskim. Według ustaleń zaginiona wyszła z mieszkania w Warszawie, przez kilkanaście dni nie wracała i nie nawiązała kontaktu z bliskimi. W informacji o zniknięciu Pauliny zasugerowano, że kobieta może przebywać na terenie Nowego Dworu Gdańskiego. Miała bowiem odwiedzić mieszkającego tam byłego chłopaka.

Pod koniec kwietnia 2020 roku śledczy dokonali makabrycznego odkrycia. Na jednym z pól we wsi Piotrowo, oddalonej o około 4 kilometry od Nowego Dworu Gdańskiego, znaleziono fragmenty ludzkiego ciała.

Na miejscu pracowała policja pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. W związku z popełnioną zbrodnią jeszcze tego samego dnia zatrzymano 20-letniego mieszkańca Nowego Dworu Gdańskiego, który przyznał się do zamordowania swojej byłej dziewczyny. Odbyła się wizja lokalna z jego udziałem, podczas której bez emocji miał opisywać, w jaki sposób odebrał dziewczynie życie.

Pod koniec maja 2020 roku wyniki badań DNA potwierdziły, że młoda kobieta zamordowana pod Nowym Dworem Gdańskim to zaginiona Paulina z Balik.

To właśnie na polu, na którym odnaleziono szczątki, chłopak miał najpierw udusić dziewczynę, a później poćwiartować jej ciało. Jego fragmenty Patryk D. miał włożyć w worki i zakopać w różnych oddalonych od siebie miejscach w promieniu kilometra.

Podejrzanemu zostały przedstawione zarzuty. Za zabicie dziewczyny mężczyźnie groziło dożywotnie pozbawienie wolności. Mariusz Duszyński z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku zapewniał, że Patryk D. złożył zeznania i przyznał się do winy.

Pierwsze trzy miesiące oskarżony spędził w celi — kolejne również. Sprawa pozostawała w toku. Jak przekazywał Duszyński, prokurator do merytorycznego zakończenia sprawy musiał uzyskać szereg opinii — przede wszystkim psychiatryczną i psychologiczną. Niezbędne były też opinie biegłego z zakresu informatyki i entomologa sądowego.

Patryk D. wyrok usłyszał w kwietniu tego roku. Sąd Okręgowy w Gdańsku skazał mordercę 23-letniej Pauliny na 25 lat pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym — karę w ten sposób odbywają skazani cierpiący na zaburzenia osobowości, system ten ma na celu zapobieganie pogłębianiu się patologicznych cech osobowości.

Morderca ma też zapłacić rodzicom ofiary 200 tysięcy zł zadośćuczynienia. Wyrok nie jest prawomocny.

# ŻÓŁTA KARTKA ZA NIEODPOWIEDNIĄ SEGREGACJĘ ŚMIECI

**Na taki pomysł wpadły władze leżącej w powiecie elbląskim gminie Rychliki. Ostatnio — zaraz po świętach — przeprowadzona została wybiórcza kontrola segregacji śmieci.**

fot. Gmina Rychliki

Kontrole przeprowadzono w czterech miejscowościach

Kontroli poddane zostały we wtorek 19 kwietnia śmieci w miejscowościach Rychliki, Barzyna, Rejsyty i Marwica. Dokładnie sprawdzano zarówno worki, jak i pojemniki na odpady zmieszane. — W wielu miejscach mieszkańcy starają się dobrze segregować śmieci, tym razem najlepiej było w Rejsytach — przekazuje gmina.

I informuje: — Właściciele nieruchomości, u których w kubłach znaleziono nie to, co trzeba, otrzymali żółtą ostrzegawczą nalepkę na pojemnik. Wyniki kontroli wskazują, iż część mieszkańców jeszcze nie prowadzi prawidłowej segregacji odpadów. W kontrolowanych pojemnikach i workach stwierdzono przypadki, iż znajdowały się w nich nieodpowiednie odpady.

Przykład? W pojemnikach na odpady zmieszane znaleziono takie odpady, które powinny znaleźć się w worku do selektywnej zbiórki szkła, papieru czy plastiku.

— Przypominamy o rzetelnej segregacji odpadów, tak aby w pojemnikach i workach przeznaczonych do odpowiedniej frakcji znajdowały się odpady zgodnie z zasadami segregacji. Nieprawidłowa segregacja odpadów wpływa na zwiększenie ponoszonych kosztów przez gminę, czyli przez nas wszystkich razem. Brak prawidłowej segregacji skutkuje też naliczeniem podwyższonej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Należy też pamiętać, że stosując się do zasad segregacji odpadów, wnosimy swój wkład w poprawę jakości powietrza, gleby i wody — podkreślają władze gminy Rychliki.

Warto dodać, że gmina od dawna stara się przekonywać mieszkańców do zmieniania swoich nawyków na te ekologiczne. Rychliki wciąż walczą też z dzikimi wysypiskami śmieci, które są powracającym problemem nie tylko tutejszych okolic.

— Pomimo powtarzających się już niemal cyklicznie akcji edukacyjnych na temat zasad prawidłowej segregacji odpadów, ich gospodarowania i utylizacji, na terenie naszej gminy ciągle powstają tzw. dzikie wysypiska odpadów. Wiążą się one nie tylko z obniżeniem walorów krajobrazowych i degradacją środowiska naturalnego, ale również z realnymi konsekwencjami finansowymi, które solidarnie odczujemy wszyscy — informowała gmina w minionym roku.

I apelowała: — Szanowni mieszkańcy, pragniemy uświadomić państwu, że pozostawianie śmieci w przypadkowych miejscach to zachowanie głęboko irracjonalne, zwłaszcza w warunkach sprawnie funkcjonującego systemu wywozu i utylizacji śmieci. Uprzątnięcie spontanicznie powstających nielegalnych wysypisk niepotrzebnie katapultuje wysokość opłat. Jak widać, droga do właściwej kultury segregacji odpadów jest bardziej wyboista, niż mogłoby się wydawać.

A my przypominamy — artykuł 145 kodeksu wykroczeń mówi: Kto zanieczyszcza lub zaśmieca miejsca dostępne dla publiczności, a w szczególności drogę, ulicę, plac, ogród, trawnik lub zieleniec, podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany. Jeśli sprawa trafi do sądu, możemy zapłacić grzywnę w wysokości nawet do 5 tys. złotych. **KK**

eprasa.pl 5a606c82fd

# NOWI LOKATORZY MAJĄ JUŻ KLUCZE

**Wstęga uroczyście przecięta, można się wprowadzać. Nowy budynek komunalny w Giżycku przy ul. Sikorskiego 18 jest gotowy na przyjęcie lokatorów. Dwanaście lokali mieszkalnych i jedno mieszkanie chronione posłużą najbardziej potrzebującym.**

**KATARZYNA TOMASZEWICZ**
k.tomaszewicz@gazetaolsztynska.pl

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

Do nowego budynku wchodzą (od prawej): sekretarz stanu Sebastian Skuza, wiceminister Piotr Uściński, senator Małgorzata Kopiczko

Nowy budynek komunalny w Giżycku

Cały budynek przy ul. Sikorskiego 18 dostosowany jest do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wygodny podjazd, winda, szersze ościeżnice w kilku mieszkaniach — takie rozwiązania mają służyć potrzebom osób mających trudności z samodzielnym poruszaniem się. Zadbano również o parking na samochody osobowe oraz całą infrastrukturę techniczną wokół budynku.

Budowa komunalnego budynku wielorodzinnego była możliwa dzięki wsparciu finansowemu ze środków Funduszu Dopłat z Banku Gospodarstwa Krajowego (1 068 598,05 zł) i Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych (1 380 000,00 zł). Wkład własny Gminy Miejskiej Giżycko wyniósł 2 415 773,22 zł.

W budynku znajduje się 12 mieszkań o powierzchni użytkowej lokali 570,81 m kw. i jedno mieszkanie chronione (144,92 m kw.). Mieszkanie chronione składa się z sześciu pokoi, pokoju rekreacyjnego, kuchni z jadalnią, dwóch łazienek z wc, samego wc, korytarza, przedpokoju, pralni z suszarnią. Ten lokal jest formą pomocy społecznej przygotowującą pod opieką specjalistów osoby tam przebywające do prowadzenia samodzielnego życia lub wspomagającą te osoby w codziennym funkcjonowaniu.

— Prowadzenie tego lokalu i opiekę nad osobami tu mieszkającymi powierzyliśmy organizacji pozarządowej — Polskiemu Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Umysłową Koło w Giżycku — powiedział podczas uroczystości burmistrz Giżycka Wojciech Karol Iwaszkiewicz. — Trzy lokale zarezerwowane są dla kadry medycznej naszego szpitala. Dwie umowy już zostały zawarte z osobami, które będą pracować w szpitalu — są to lekarze o specjalności urolog oraz ginekolog. W rezerwie dla kadry medycznej został jeden lokal.

W pozostałych dziewięciu lokalach zamieszkają dotychczasowi najemcy z mieszkaniowego zasobu komunalnego. Warunkami otrzymania propozycji zamiany z dotychczas zajmowanego lokalu komunalnego na lokal w budynku Sikorskiego 18 był fakt posiadania aktualnego tytułu prawnego do lokalu (umowy najmu), brak zaległości w opłatach, potrzeba polepszenia warunków mieszkaniowych z uwagi np. na stan zdrowia albo wiek.

W uroczystości zakończenia giżyckiej inwestycji i przekazania kluczy do mieszkań uczestniczyli goście: sekretarz stanu, wiceminister Piotr Uściński z Ministerstwa Rozwoju i Technologii, sekretarz stanu Sebastian Skuza z Ministerstwa Finansów, senator PiS Małgorzata Kopiczko, poseł PiS Jerzy Małecki.

— Zeszły rok był rekordowy, jeśli chodzi o liczbę oddanych do użytku mieszkań — tych wybudowanych zarówno przez miasta, gminy, jak i deweloperów, osoby prywatne. Było to w sumie 234 tys. lokali. Nie wszystkich jednak stać na własne mieszkania i tutaj duża rola gminy, samorządu, aby budować mieszkania komunalne, socjalne i my jako rząd to wspieramy — mówił wiceminister Piotr Uściński.

— Przykładem jest ta inwestycja w Giżycku. Warto podkreślić, że współpraca między rządem a samorządem na terenie Giżycka jest widoczna. Inwestycje z pomocą rządową są tutaj realizowane. Dodam, że na dniach będzie rozstrzygnięty Program Inwestycji Strategicznych i na pewno wiele wniosków, które burmistrz Giżycka złożył, będzie zaopiniowanych pozytywnie.

— Gratuluję także giżycczanom, którzy dzięki współpracy rządu z samorządem mają dziś możliwość otrzymania kluczy do mieszkań — dodał wiceminister.

— Ta inwestycja to przykład współpracy rządu, samorządu i banku państwowego — zaznaczył sekretarz stanu Sebastian Skuza. — Jadąc tu dziś do państwa, widziałem w Giżycku wiele tablic dokumentujących inwestycje z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Cieszę się, że mogę być dziś w Giżycku i widzieć, jak to, co było zakładane, materializuje się. Panie burmistrzu, tak trzymać!

— Od początku wspierałam i śledziłam rozwój tej inwestycji. Serdecznie dziękuję panu burmistrzowi i radnym za podjęcie uchwały w sprawie budowy tego budynku. To jest przykład na to, że nasz rząd wspiera budownictwo, w tym przypadku w szczególności dla osób niepełnosprawnych — podkreśliła senator Małgorzata Kopiczko.

# KORAY Z IZMIRU NA DYLEWSKIEJ GÓRZE

**Koray Çagdaş Çakmak pochodzi z Izmiru na zachodnim wybrzeżu Turcji. Od czterech lat mieszka w Warszawie. Niedawno odwiedził przyjaciół w Nowym Mieście Lubawskim. Zwiedził też Wzgórza Dylewskie. Jest zachwycony naszym regionem.**

Koray uwielbia polskie przysmaki: bigos, białą kiełbasę z chrzanem, tradycyjną sałatkę i grzyby w occie. Oczywiście tego nie brakuje na gościnnym, polskim stole. Koray natomiast przywiózł ze swojego rodzinnego kraju tradycyjne tureckie sery, ale szczególnie polecał potrawę przypominającą naszego gołąbka w miniaturze o nazwie sarma. Jest to aromatyczny farsz zawinięty w marynowane liście winogron. Ten lokalny przysmak przygotowała jego babcia.

Jednak nowomiejscy znajomi starali się pokazać Korayowi najciekawsze zakątki Nowego Miasta Lubawskiego i okolic, tym bardziej że jest studentem o kierunku turystyczno-rekreacyjnym.

Gość z Turcji, będąc już wcześniej w Nowym Mieście, zwiedził ruiny zamku w Kurzętniku, a rozwijająca się inwestycja na Kurzej Górze z wieżą widokową zachęciła go do powrotu w nowomiejskie strony. — Podczas mojej pierwszej wizyty, znajomi zawieźli mnie do starego tylickiego

Fot. Stanisław R. Ulatowski

lasu z malowniczym miejscem, jakim są Trzy Dęby z historyczną kapliczką pamiętającą czasy odzyskania niepodległości przez Polskę. Atmosfera tego miejsca zrobiła na mnie wielkie wrażenie, podobnie jak jeziora i lasy Pojezierza Brodnickiego oraz uroczo położona nad Jeziorakiem Iława — opowiada. — Po wizycie w Nowym Mieście i okolicy jestem zauroczony tym zakątkiem Polski, a w samym mieście odwiedziłem bazylikę św. Tomasza. W świątyni urzekły mnie obrazy, figury, a przede wszystkim malowidła na ścianach kościoła. Malowniczy jest też kinoteatr na rynku wraz z bramami do starej części miasta. W tym momencie uruchomiła się moja wyobraźnia i przeniosłem się do czasu średniowiecza — opowiada Koray.

Ostatnimi punktami wyprawy była oddalona o kilkadziesiąt kilometrów Dylewska Góra i wejście na wieżę widokową. Krajobrazy, które zobaczył wywarły duże wrażenie. Z zaciekawieniem obejrzał lapidarium geologiczne i przeszedł z przyjaciółmi oznakowaną ścieżkę.

— Tereny z licznymi jeziorami, gęstymi lasami oraz dzikim ptactwem wzbudziły we mnie zachwyt. Przekonałem się, że to wyjątkowo piękne rejony Polski. Przy następnej okazji postaram się bliżej poznać inne tereny warmińsko - mazurskiej ziemi z licznymi zabytkami, o których dużo dowiedziałem się z przewodników. — dodał Koray Çagdas Çakmak. UL

eprasa.pl 5a606c82fd

# ZE SNU WYRWAŁ JĄ WYBUCH BOMBY

**Zaatakowano budynek blisko naszego domu. Spadła bomba, a moje łóżko zadrżało od huku. Baliśmy się – mówi Jaroslava, która wraz z rodziną, dzięki wolontariuszom, znalazła schronienie przed rosyjskim atakiem u serdecznych gospodarzy w Olecku.**

Jaroslava Fedorchuk to 20-letnia studentka prawa pochodząca z Żytomierza. Do 24 lutego wiodła z rodziną życie pełne radości. Tydzień po rosyjskim ataku na Ukrainę przybyła do Polski z mamą oraz z siostrą i dwojgiem dzieci. W ojczyźnie pozostał jej tata i mąż siostry.

24 lutego miał być zwyczajnym dniem w domu rodziny Fedorchuk. Poprzedniego wieczora Jaroslava przygotowała materiały potrzebne na następne zajęcia i położyła się spać. O godzinie 5 nad ranem obudził ją wybuch.

— Był bardzo głośny i mocny, moje łóżko zadrżało od huku, to była bomba — mówi Jaroslava. — Z początku myśleliśmy, że może stało się coś na stacji benzynowej... albo pożar u sąsiadów. Od razu skontaktowałam się ze znajomymi, nie wszyscy to słyszeli i nie wiedzieliśmy o co chodzi. Po kilku godzinach podano w mediach informację, że zaatakowano budynek niedaleko naszego domu. Potem prezydent wystosował komunikat o wprowadzeniu stanu wojennego. To był początek wojny.

Do czasu wprowadzenia na Ukrainie stanu wojennego obowiązywał stan wyjątkowy. Ludzie próbowali normalnie żyć, jednakże cały czas w strachu. W strachu, że nagłośniony medialnie plan prezydenta Rosji wejdzie w życie i zabierze im wszystko.

— Moja mama poszła tego dnia normalnie do pracy — wspomina Jaroslava. — Ulice były zatłoczone, w sklepach długie kolejki. Mimo wszystko zdecydowaliśmy się zostać. W razie pogorszenia się sytuacji w naszym mieście i konieczności nagłej ucieczki, spakowaliśmy torby „na zaś". Podstawowe rzeczy, dokumenty, leki, trochę ubrań ze względu na zimę. Wtedy było bardzo źle w Kijowie, a nasz Żytomierz znajduje się dosyć blisko stolicy. Jeżeli stolica kraju jest okupowana, to znaczy, że cały kraj także.

Szczęśliwe życie przed wojną — Jaroslava z rodzicami w Żytomierzu

Jaroslava Fedorchuk na swojej uczelni

Fot. Archiwum prywatne

Rodzina Jaroslavy. Od lewej: mama, Jaroslava, pani Dorota, u której mieszkają, syn i córka siostry Jaroslavy i siostra Jaroslavy

### ZDECYDOWALIŚMY: MUSIMY UCIEKAĆ

Sytuacja zmusiła rodzinę, jak i wszystkich mieszkańców do ciągłego sprawdzania bieżących wiadomości o każdej porze. Władze uczelni, na której studiuje Jaroslava, zawiesiły zajęcia. Aktualnie odbywają się w trybie zdalnym.

Pewnego dnia późnym wieczorem Jaroslava położyła się z mamą do łóżka. Jej pokój znajduje się na piętrze i od pierwszego dnia ataków na kraj bała się mieszkać tam sama. Na górze wszystko odczuwała zbyt intensywnie, a każdy odgłos z zewnątrz był przerażający.

— Nie spaliśmy. Minął tydzień. Byliśmy bardzo zmęczeni — przyznaje Jaroslava. — Usłyszałam odgłos samolotu wojskowego przelatującego nad naszym domem. Tata powiedział wtedy, że coś dzieje się w naszym mieście. Usłyszeliśmy atak bombowy. Pobiegliśmy do korytarza, gdzie cały czas stały nasze torby i wszyscy położyliśmy się na ziemię, z rękami założonymi na karku. Krzyczałam. Bałam się. Po 10 minutach usłyszeliśmy kolejną bombę. Potem jeszcze jedną. Następnego poranka zdecydowaliśmy, że nie możemy dłużej pozostać w kraju. Musimy uciekać.

### NAJGORSZE BYŁO ROZSTANIE

Rodzina zabrała wszystkie potrzebne rzeczy i dwoma samochodami ruszyła na granicę ukraińsko-polską. Ze względu na stan wojenny i obowiązujący w tym czasie zakaz opuszczania ojczyzny mężczyznom w wieku 18-60 lat, rodzina musiała pożegnać się z ojcem i mężem siostry Jaroslavy. Do Polski planowali zabrać ze sobą także 18-letniego kuzyna, z dokumentacją medyczną świadczącą o problemach zdrowotnych, jednak on również nie mógł opuścić kraju.

— Najgorsze było rozstanie na granicy. Utrzymujemy do tej pory kontakt z ojcem, który został w naszym domu rodzinnym, siostra i dzieci także rozmawiają przez telefon z jej mężem, ale sam fakt, że rozstajemy się w takich okolicznościach, nie wiemy, kiedy następny raz się zobaczymy i jak to dalej będzie, jest nie do powiedzenia — opisuje wstrząśnięta Jaroslava. — Jak patrzyłam na siostrę żegnającą się z mężem, dzieci żegnające się z ojcem, które nie do końca wiedzą, co się dzieje, szczególnie na ich 3-letniego synka... Bardzo, bardzo dużo emocji.

Po przekroczeniu granicy rodzina autobusem pojechała z wolontariuszami do Chełma, potem do Lublina. Irina, koleżanka brata Jaroslavy studiująca w tym mieście, pomogła im w znalezieniu miejsca do zamieszkania. Przyjechali wtedy do szkoły przystosowanej do pobytu dla uciekających z Ukrainy. Próbowali znaleźć mieszkanie, ze względu na dzieci, ale nie udało się.

### POMOGŁA KOLEŻANKA

— Wtedy skontaktowałam się z koleżanką Anastazią, która studiuje na tym samym uniwersytecie, co ja i jest wolontariuszką w Polsce — mówi Jaroslava. — To właśnie ona znalazła panią Karolinę, również wolontariuszkę, z Olecka. Karolina przyjechała po nas do Lublina i razem z nią dotarliśmy do Olecka, do domu pani Doroty. Bardzo dużo dla nas zrobiła, to niesamowite, jak ludzie z dobroci serca zaangażowali się w naszą sytuację.

Rodzina Fedorchuk mieszka w Olecku już ponad miesiąc. Mama i siostra Jaroslavy zdecydowały się powrócić z dziećmi do kraju.

— Sytuacja w naszym mieście jest opanowana, walczymy — dodaje z dumą Jaroslava. — Mama i siostra chcą wrócić do domu. Ja planuję zostać jeszcze w Polsce, znaleźć pracę i kontynuować studia. Chcę spróbować — mimo wszystko — normalnie żyć. Nasza Ukraina jest bardzo silna. Duch walki Ukraińców to poświęcenie dla obrony swojego państwa, dla obywateli. Chwała im za to.

Studentka z Żytomierza dodaje, że bardzo trudno jest jej wyobrazić sobie życie z dala od całej rodziny.

— Przeszliśmy bardzo wiele emocjonalnych momentów, niektóre sytuacje były nie do zniesienia, ale musimy zaakceptować tą rzeczywistość. Rzeczywistość jest niewyobrażalnie bolesna, a my jesteśmy zmuszeni przystosować się do niej — mówi Jaroslawa Fedorchuk.

MILENA KASPRZYK

eprasa.pl 5a606c82fd

# JESTEŚMY JEDNĄ WIELKĄ RODZINĄ

Strażakiem był mój dziadek, to między innymi on budował naszą jednostkę — oczywiście ręka w rękę z innymi dziadkami, których wnuki i wnuczki tworzą dziś Ochotniczą Straż Pożarną w Zwierznie — mówi Mateusz Ciosek — opiekun drużyny młodzieżowej.

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Zwierznie w powiecie elbląskim powstała ponad 77 lat temu — w roku 1945. Dziś skupia w swoich szeregach przede wszystkim tych, którym nie jest obojętna tradycja — tutejsze OSP to oprócz tej głównej, również kobieca i młodzieżowa drużyna pożarnicza. Społeczność zwierzeńskiej straży stanowią w dużej mierze ci, którzy działania strażaków obserwują i podziwiają od dziecka — wielu z nich opowieści druhów mogli słuchać pod własnym dachem, bo z jednostką związani byli ich dziadkowie i ojcowie — ale nie tylko.

— O mojej przynależności do OSP — jak u wielu innych — zdecydowała tradycja przekazywana z dziada pradziada. Mój świętej pamięci dziadek był w straży — budował ją, tak jak robili to dziadkowie wnuków i wnuczek tworzących dziś naszą jednostkę — przyznaje Mateusz Ciosek.

— W straży — w kobiecych drużynach — udzielały się również moje siostry, a kiedy startowały w zawodach, bardzo im zazdrościłem — śmieje się druh z OSP Zwierzno.

I dodaje: — Nasza jednostka jest tak naprawdę jak jedna wielka rodzina i właśnie tak czujemy się w swoim towarzystwie.

Warto dodać, że drużyny młodzieżowa i kobieca z Ochotniczej Straży Pożarnej w Zwierznie zajęły w ubiegłym roku w swoich kategoriach najwyższe miejsca na podium wśród jednostek z całego województwa warmińsko-mazurskiego.

Drużyna skupiająca w swoich szeregach nastolatki i nastolatków funkcjonuje w Zwierznie od 2016 roku, ale tak naprawdę rozwijać zaczęła się jakieś dwa lata temu, kiedy powołana do życia została Komisja Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych Powiatu Elbląskiego.

— W komisji są wszyscy przedstawiciele młodzieżówek z naszej okolicy — wspólnie z innymi druhami realizujemy różne zadania i przygotowujemy się do podejmowania kolejnych wyzwań — wyjaśnia Mateusz Ciosek.

Młodzieżowa drużyna OSP Zwierzno to trzy dziewczynki i dziewięciu chłopców.

— U nas chętnych nigdy nie brakuje. Najmłodszy uczestnik ma 13 lat, ale myślę, że nie byłoby problemu z przyjęciem w szeregi drużyny również młodszych dzieci, bo z tego, co wiem, nawet wśród nich zainteresowanie OSP jest już duże — zauważa opiekun drużyny młodzieżowej OSP Zwierzno.

fot. OSP Zwierzno

OSP w Zwierznie powstała 77 lat temu

I opowiada: — Nasze zajęcia to przede wszystkim wiedza teoretyczna dotycząca funkcjonowania i statutu straży i musztry. Podczas spotkań w jednostce młodzież dowiaduje się też co nieco na temat pojazdów ratowniczo-gaśniczych i przygotowuje się do tego, co będzie w przyszłości, kiedy nasi młodzi adepci już dorosną i zajmą miejsce wśród tych strażaków, którzy wyjeżdżają na co dzień do akcji i ratują ludzkie życie.

Ale dzięki działaniom powiatowej komisji MDP młodzieżowe drużyny będą mogły niebawem sprawdzić i podszlifować również swoje umiejętności praktyczne. Wszystko za sprawą ambitnych planów ich opiekunów.

— Komisja chciałaby zorganizować manewry ratownicze dla młodzieżowych drużyn pożarniczych. Manewry — według planów — miałyby się odbyć właśnie u nas — w Zwierznie. Jesteśmy w trakcie dopracowywania regulaminu i zobaczymy, co z tego wyjdzie. Planowo chcielibyśmy, by manewry odbyły się na początku czerwca. Udział w nich będą mogli wziąć nie tylko młodzi adepci z powiatu elbląskiego, ale też i ci spoza jego granic. Bardzo dobrze współpracuje nam się na przykład z jednostkami z Braniewa i Fromborka i chętnie ugościlibyśmy również tamtejszą młodzież — przyznaje Mateusz Ciosek.

A jak mijał ostatni czas druhom z OSP Zwierzno?

— Mieliśmy bardzo dużo pracy przy usuwaniu skutków wichur, które regularnie nawiedzały nasze okolice. Podobnie jak inne jednostki uczestniczyliśmy też w ogromnym pożarze w fabryce granulatu w Gronowie Górnym — byliśmy na akcji przez ponad dziesięć godzin, chociaż i tak nie byliśmy na miejscu od początku. Tego wydarzenia na pewno wielu z nas nigdy nie zapomni — stwierdza druh ze Zwierzna.

I opowiada: — Poza tym — jak to zwykle w tym sezonie — walczymy z pożarami traw oraz balotów i wciąż apelujemy do znajomych rolników i lokalnej społeczności, by nie wypalali traw i szukali innych rozwiązań podczas przygotowywania pól do prac wiosennych. Ostatnio w naszej miejscowości doszło właśnie do takie pożaru — gospodarz nie był w stanie opanować ognia, który szybko się rozprzestrzeniał. Na szczęście nasi ochotnicy dali sobie radę z żywiołem, ale uczulamy wszystkich, że celowe podpalanie traw to działanie lekkomyślne, które wiąże się z wieloma zagrożeniami — zarówno dla życia, mienia, jak i całego ekosystemu.

Poza codzienną pracą i wyjazdami do akcji, strażacy ochotnicy ze Zwierzna chętnie angażują się w pomoc innym.

— Ostatnio oddaliśmy trochę sprzętu dla ukraińskich jednostek. Kiedy tylko możemy, wspieramy wszelkie działania charytatywne. A równie chętnie bierzemy udział w sportowych zawodach strażackich i nie inaczej będzie w tym roku — nie możemy się już doczekać i powoli rozpoczynamy treningi i przygotowania — zdradza Mateusz Ciosek.

**KAMILA KORNACKA**

# OSP PIESZKOWO CZEKA NA ROZWÓJ

Trwa nasz Plebiscyt na Najpopularniejszy Zastęp OSP. W rankingu w powiecie bartoszyckim prowadzi OSP w Pieszkowie (gm. Górowo Iławeckie).

Pieszkowo jest niewielką miejscowością w gminie Górowo Iławeckie, położoną przy drodze wojewódzkiej 511, na trasie z Górowa Iławeckiego do Lidzbarka Warmińskiego.

Rozmawiamy z Andrzejem Piędziakiem, prezesem OSP w Pieszkowie.

**— OSP w Pieszkowie w naszym plebiscycie zajmuje obecnie I miejsce. Swój głos na zastęp oddało 39,7 proc. głosujących. Gratuluję wyniku.**

— Dziękuję wszystkim, którzy oddali na nas głos.

**— Jak długą historię ma OSP w Pieszkowie?**

— Można powiedzieć, że tradycja działania w Ochotniczej Straży Pożarnej przechodzi z ojca na syna. Zgodnie z zachowanymi dokumentami pierwszy zastęp powstał około 1946 roku. Od około 6 lat jesteśmy też w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym (KSRG).

**— Dużo macie pracy?**

— W 2021 roku pobiliśmy chyba rekord, mieliśmy 38 wyjazdów. Uczestniczyliśmy między innymi w gaszeniu pożaru w Sołtysowiźnie, Gałajnach oraz Szczecinach gm. Bartoszyce.

**— Jakiego rodzaju interwencje przeważają na terenie Pieszkowa?**

— Mamy dużo wyjazdów na tereny działań innych miejscowości. Pożarów mamy niewiele. Głównie wyjeżdżamy do miejscowych zagrożeń, na przykład wiatrołomów czy drzew, które grożą złamaniem lub wręcz łamią się na skutek obciążenia śniegiem i lodem. Oczywiście ma to związek z tym, że na naszym terenie jest dużo lasów,

Autor: arch. OSP Pieszkowo

drzew. Następne według częstości interwencji jest zapalanie się sadzy kominowej, a w sezonie wiosennym wypalanie traw — ale nie ma tego tak dużo, bo edukujemy mieszkańców w sprawie zagrożeń. Jeśli chodzi o samo Pieszkowo, w sezonie grzewczym mamy pożary związane z kominami i zapaleniem się sadzy. W większości domów są piece starego typu, tak zwane kopciuchy, co ma przełożenie na liczbę pożarów. Na naszym terenie jest niewiele wypadków, chociaż przebiega tu droga z Górowa Iławeckiego do Lidzbarka Warmińskiego.

**— Jakie trudności i wyzwania czekają na wasz zastęp?**

— Obecnie największym problemem jest brak kierowców z uprawnieniami do prowadzenia wozu strażackiego. Trudnością jest również to, że w Pieszkowie nie ma zakładów pracy, a więc druhowie z OSP pracują poza Pieszkowem, co ma przełożenie na ich dostępność w godzinach pracy. Wiadomo, że pożar, wypadek i zagrożenia miejscowe nie znają pojęcia godzin pracy. Drugą trudnością jest dość mała remiza. Niestety każdy samorząd boryka się z problemami finansowymi, a finanse są niezbędne do ewentualnej rozbudowy.

**— Wspomniał pan o tradycji udziału w OSP, która przechodzi z ojca na syna. W Pieszkowie działa młodzieżowa drużyna pożarnicza?**

— Cały czas mamy ją w planach. Z jednej strony mało jest miejscowych dzieci, z drugiej występuje też problem z prowadzeniem takiej drużyny. Obecnie przychodzą do nas dzieci, których rodzice działają w zastępie OSP. Jest ich jednak za mało na utworzenie drużyny.

**DAR**

Trwa głosowanie na najpopularniejszą Ochotniczą Straż Pożarną. Plebiscyt zakończymy 25 kwietnia 2022 roku. Wtedy poznamy najpopularniejsze jednostki w miejscowościach powiatowych, a także dwie najpopularniejsze OSP w woj. warmińsko-mazurskim. W tym drugim przypadku OSP powalczą w dwóch kategoriach: w pierwszej znajdą się te, które znajdują się w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, w drugiej te, które się w nim nie znajdują. Wybierzemy także najpopularniejszą w regionie Kobiecą Drużynę Pożarniczą oraz najpopularniejszą Młodzieżową Drużynę Pożarniczą.

eprasa.pl 5a606c82fd

# Z CZEGOŚ BĘDZIE TRZEBA ZREZYGNOWAĆ

**Czasy są trudne, bo gwałtowny wzrost cen materiałów budowlanych, ale też nośników energii, niestety zaczyna wpływać dramatycznie na sytuację gospodarczą. W gminie już to odczuwamy — mówi Krzysztof Locman,wójt gminy Kowale Oleckie.**

**Gmina Kowale Oleckie na 2021 rok zaplanowała wiele ważnych inwestycji. Czy z powodu inflacji i rosnących kosztów materiałów budowlanych ich realizacja jest zagrożona?**

— Wyznaczniki do tworzenia budżetów m.in. informacja o wzroście cen usług i materiałów mocno rozminęły się z rzeczywistością i dzisiaj nie tylko nasz samorząd ma duże problemy. Musimy już realnie myśleć o tym, z czego trzeba rezygnować, a co należy traktować priorytetowo. Czasy są ciężkie, bo gwałtowny wzrost cen materiałów budowlanych, ale też nośników energii, niestety zaczyna wpływać dramatycznie na sytuację gospodarczą. Na szczeblu gminy już odczuwamy to na własnej skórze. Na razie nie rezygnujemy z zaplanowanych zadań inwestycyjnych, ale musimy weryfikować swoje wydatki, tam gdzie oczywiście możemy.

**— Gmina otrzymała z Polskiego Ładu prawie 5 mln zł dofinansowania na remont placówek oświatowych. Czy z tego zadania nie będziecie musieli zrezygnować lub ograniczyć zakres prac?**

— Projekt zakłada remonty placówek szkolnych wraz z doposażeniem i zagospodarowaniem terenu, a w przypadku Sokółek chcemy otworzyć bibliotekę szkolną w nowym budynku. Zaplanowaliśmy też wymianę stolarki drzwiowej i okiennej, ocieplenie budynków i wymianę poszycia dachów. Jeszcze nie ogłosiliśmy przetargu, ale boimy się, że okres półroczny, który wiąże nas z promesą w BGK, może być krótkim terminem. Jeśli nie dokonamy rozstrzygnięcia przetargu, to mówiąc kolokwialnie może być „po ptokach". Niesamowity wzrost kosztów może być dużym zagrożeniem dla naszej inwestycji. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze, bo przecież chodzi o podniesienie standardów usług w naszych placówkach szkolnych i społecznie dostępnych.

**— Cztery wasze wnioski do Funduszu Przebudowy Dróg na razie nie otrzymały dofinansowania, ale znalazły się liście rezerwowej.**

— Jeden z nich dotyczy połączenia miejscowości Kucze-Lakiele, drugi dwóch odcinków dróg w kierunku Guz i Kilian oraz w Kowalach ulicy Dworcowej i ulica łączącej się z osiedlem. Te inwestycje niewątpliwie warto byłoby zrealizować. Wszak na terenach wiejskich podstawą są inwestycje w infrastrukturę drogową. Praktycznie sieć wodociągową mamy na poziomie 95 proc. w stosunku do liczby mieszkańców. Jednak będziemy składali wniosek do PROW na jej przebudowę i rozbudowę oraz na budowę oczyszczalni przydomowych. Koszt całego zadania to ponad 6,5 mln zł przy możliwości dofinansowania nawet do 100 proc., czyli w tym przypadku możemy otrzymać maksymalnie 5 mln zł. Na ten rok mamy też złożone wnioski do marszałka województwa na modernizację drogi wewnętrznej w miejscowości Guzy. Również na projekt „Cyfrowa gmina" otrzymamy 147 tys. zł na zwiększenie cyberbezpieczeństwa systemów informatycznych w urzędzie gminy, nabycia nowego sprzętu i oprogramowania oraz przebudowę całej sieci wewnętrznej.

**— Jakie jeszcze inne zadania inwestycyjne będą w tym roku realizowane na terenie gminy?**

— Otrzymaliśmy dofinansowanie z Funduszu Przebudowy Dróg i teraz czekamy na podpisanie umowy na dwie nasze drogi, które są elementem ciągu Szeszki - Golubie Wężewskie o długości 1,7 km oraz drugi etap drogi Zawady Oleckie - Cicha Wólka, z tym, że pierwszy etap w roku ubiegłym ze względu na takie podejście społeczne, nie został zrealizowany. Konserwator zabytków objął ochroną część odcinka tej drogi ze względu na stary bruk. Złożyłem odwołanie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa i czekamy. Złożyliśmy trzy wnioski do Polskiego Ładu i jak już wspomniałem wsparcie finansowe otrzymaliśmy tylko na modernizację obiektów infrastruktury oświatowej i społecznej. Nie otrzymaliśmy dofinansowania na budowę stacji uzdatniania wody i nowego wodociągu w Kowalach Oleckich za 17 mln zł i też na budowę wielofunkcyjnego centrum współpracy i integracji życia mieszkańców gminy Kowale Oleckie na bazie budynku po zakładzie pracy wytwórczej. Do nowego rozdania Polskiego Ładu złożyliśmy trzy wnioski na budowę punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych wraz z towarzysząca infrastrukturą. Chcemy też przebudować 11 km dróg gminnych i wewnętrznych. Ponowiliśmy też wniosek na budowę nowej stacji uzdatniania wody i sieci wodociągowej, bo w Kowalach mamy stary wodociąg z końca lat 50., Kolejny wniosek dotyczy modernizacji i rozwoju sieci oświetlenia drogowego oraz miejsc publicznie dostępnych na terenie całej gminy. Jesteśmy już oo czwartym przetargu na budowę budynku socjalno-szatniowego z remontem całego otoczenia i infrastruktury sportowej na naszym stadionie, ale niestety teraz w ogóle nikt nie złożył żadnej oferty. Od 2018 roku zabiegamy, aby w Kowalach ponownie funkcjonował posterunek policji. Jesteśmy po wstępnych rozmowach z komendantem wojewódzkim i potencjalnie jesteśmy na tak z realizacją tego przedsięwzięcia.

Fot. Archiwum UG w Kowalach Oleckich

Krzysztof Locman, wójt gminy Kowale Oleckie: Na razie nie rezygnujemy z zaplanowanych zadań inwestycyjnych, ale musimy weryfikować swoje wydatki

**— Jak wygląda obecna kondycja finansowa gminy. Ile wynosi jej zadłużenie?**

— Zadłużenie naszej gminy jest bezpieczne i na koniec 2021 roku wynosiło w granicach 3,5 mln zł, czyli na poziomie około 15 proc. Niewątpliwie mamy opcję zwiększenia zadłużenia, ale wzrost stóp procentowych zadziałał wymiernie, bo od kredytu 2 mln zł jeszcze w październiku płaciliśmy odsetki na poziomie 4,5 tys. zł, a dzisiaj jest to 15 tys. zł, czyli nastąpił wzrost o 300 proc. To jest istotny wskaźnik i NBP czy też Rada Polityki Pieniężnej musi coś w tym zrobić, chociaż i tak będą to działania spóźnione, bo wszystkie gwiazdy na niebie dawno na to wskazywały, ale chyba popadliśmy w jakiś samozachwyt i niestety tak to teraz wygląda. Ekonomia nigdy nie kłamie.

**— Od 2022 roku gmina Kowale Oleckie jest też organizatorem transportu publicznego. Czy i w tym przypadku rosnące ceny paliwa są zagrożeniem dla tego przedsięwzięcia?**

— Realizujemy je wspólnie z gminą Świętajno dzięki dofinansowaniu od wojewody w wysokości 3 zł do tzw. wozokilometra. My jesteśmy organizatorem całego przedsięwzięcia i myślę, że póki nie było podwyżek cen paliwa, to nie widzieliśmy żadnego zagrożenia, ale teraz ono się pojawiło. Spółka, która nas obsługuje, też nie będzie świadczyła usług w cenie, którą wynegocjowaliśmy. Pewną rekompensatą i wsparciem jest dla nas podejście ze zrozumieniem powiatu oleckiego, który dofinansował nas do jednej linii, która przed rozpoczęciem roku szkolnego w ogóle uległa likwidacji. Wprowadziliśmy taki system, że nasze połączenia się uzupełniają i miejscem przesiadkowym są Kowale Oleckie, Sokółki i mini węzeł w Cichym. Jesteśmy też skomunikowani z Oleckiem. Korzystają na tym ludzie dojeżdżający do pracy i uczniowie szkół średnich. Realizujemy prawie 700 tys. wozokilometrów na obszarze dwóch gmin i myślę, że póki nas będzie stać, a musi być stać przynajmniej na linie dedykowane dowozom dzieci do szkół podstawowych, to taki transport będzie. Jednak będziemy zmuszeni podnieść ceny biletów normalnych z 5 na 7 zł.

**— Kowale Oleckie są niewielką miejscowością, ale od niedawna mogą pochwalić się własnym kinem.**

— Kino w Kowalach mieliśmy już dużo wcześniej, ale potem zostało zlikwidowane. O jego ponowne otwarcie staraliśmy się od lat. Teraz, dzięki wspólnemu projektowi z partnerem z Litwy, to się udało. Wydatek finansowy po naszej stronie wyniósł ponad 1,4 mln zł, w tym na same kino wydaliśmy ponad 300 tys. zł. Marzyliśmy o tym i wreszcie znowu mamy kino. Mieszkańcy jeszcze różnie do tego podchodzą, ale mam satysfakcję, że w seansach filmowych licznie uczestniczą dzieci. Jest nawet maszyna do popcornu i do waty cukrowej, które nabyliśmy dla zachęty. W ramach tego samego projektu gruntownie zostało odnowione nasze Gminne Centrum Kultury, zakupiliśmy nowe wyposażenie i sprzęt muzyczny. Przy GCK powstał też Klub Seniora. Mamy też świetne przedszkole i bardzo dobry Środowiskowy Dom Samopomocy.

**— Czy gmina i mieszkańcy gminy Kowale Oleckie włączyli się w pomoc dla uchodźców z Ukrainy?**

— Mocno utożsamiamy się z cierpieniem narodu ukraińskiego. To przykre, że coś tak prymitywnego jak wojna znowu zaistniało w Europie. Rada gminy wyraziła swoje stanowisko w tej sprawie. W pomoc uchodźcom włączyło się wiele osób prywatnych, a my udostępniliśmy obiekty użyteczności publicznej, które wykorzystywane są do organizacji zbiórek rzeczowych. Wszystkie dary przewozimy do Olecka, gdzie są rozdysponowane. Nasi mieszkańcy stają na wysokości zadania. Na naszym terenie jest obecnie 6 osób z Ukrainy, które mieszkają u prywatnych osób. Jesteśmy przygotowani, gdyby była skrajnie taka potrzeba, aby nasze sale gimnastyczne przy szkołach w Sokółkach i w Kowalach przeznaczyć na schronienia dla uchodźców z Ukrainy, bo jest tam możliwość zabezpieczenie przygotowania posiłków.

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 5a606c82fd

# CZY ROSJA JEST PONAD PRAWEM?

**Czy Rosja w wojnie z Ukrainą łamie prawo międzynarodowe? Dlaczego Rosja nie zamierza ogłaszać formalnego stanu okupacji wojskowej Ukrainy? Wyjaśnia dr Radosław Fordoński z Katedry Praw Człowieka i Prawa Europejskiego na Wydziale Prawa i Administracji UWM, specjalista prawa UE, prawa konfliktów zbrojnych i międzynarodowego prawa humanitarnego.**

Fot. UWM

Dr Radosław Fordoński z UWM: Rosja nie zamierza ogłaszać formalnego stanu okupacji wojskowej Ukrainy

Prawo międzynarodowe — czyli jakie?

Jeśli mówimy o prawie międzynarodowym w odniesieniu do wojny, którą w Ukrainie rozpętała Rosja — to właściwie o jakim prawie mówimy?

— Pod pojęciem prawa międzynarodowego kryją się dwa zespoły norm: regulacja użycia siły w relacjach międzynarodowych państw oraz zasady prowadzenia działań wojennych — tłumaczy dr Fordoński. — Za „konstytucję" współczesnego prawa międzynarodowego uważa się Kartę Narodów Zjednoczonych z 1945 r. — tę, która powołała do życia ONZ i proklamowała zasady, na których opiera się prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe. To z Karty Narodów Zjednoczonych wynikają zobowiązania państw do niestosowania agresji oraz zakaz grożenia użyciem siły, zakaz mieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw i nakaz pokojowego rozwiązywania sporów. Uzupełnieniem Karty Narodów Zjednoczonych w systemie prawa europejskiego jest też statut Rady Europy: obecnie jego stronami są wszystkie kraje europejskie, z wyjątkiem Białorusi. Ostatnio jednak Rosja złożyła oświadczenie o rozpoczęciu procedury wystąpienia z Rady Europy. Drugi dokument to Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Ten ostatni dokument jest szczególnie ważny, bo zawiera katalog zasad obowiązujących w stosunkach międzynarodowych, który obejmuje: suwerenną równość; powstrzymanie się od groźby użycia siły i jej użycia; nienaruszalność istniejących granic; integralność terytorialną państw; pokojowe rozstrzyganie sporów; nieingerencję w sprawy wewnętrzne; poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności; równouprawnienie i prawo narodów do samostanowienia; współpracę między państwami; wykonywanie w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.

— Czyli powstanie separatystycznych republik Ługańskiej i Donieckiej na terytorium Ukrainy to pogwałcenie zasady nienaruszalności istniejących granic. Usamodzielnienie się dwóch republik od Ukrainy jest możliwe tylko za jej zgodą, a tej jak wiadomo nie ma. Wprowadzenie obcych wojsk do republik Donieckiej i Ługańskiej wyklucza dobrowolność — wyjaśnia dr Fordoński.

Sposób prowadzenia walki regulują przepisy międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. W szczególności zaś Regulamin praw i zwyczajów wojny lądowej oraz cztery konwencje genewskie z 1949 r., wraz z 1. protokołem dodatkowym z 1977 r. Regulamin haski zakazuje użycia trucizny lub broni zatrutej; zabijania albo ranienia zdradziecko osób należących do ludności lub do wojsk nieprzyjaciela; użycia broni, pocisków lub środków, mogących zadać zbyteczne cierpienia; niszczenia lub grabienia własności nieprzyjaciela; atakowania lub bombardowania bezbronnych wsi, domów mieszkalnych i budowli.

Podczas oblężeń i bombardowań należy zastosować wszelkie niezbędne środki, by w miarę możności oszczędzić świątynie, gmachy służące celom nauki, sztuki i dobroczynności, pomniki historyczne, szpitale oraz miejsca, w których zgromadzeni są chorzy i ranni. Zabrania się wydawania na łup miast lub miejsc nawet zdobytych szturmem. Z kolei konwencje genewskie zabraniają atakowania ludności cywilnej; atakowania szpitali i innych urządzeń służących opiece nad rannymi i chorymi; atakowania obiektów bez ich rozróżnienia oraz niszczenia dóbr niezbędnych do przetrwania ludności; stosowania w walce metod i środków powodujących zbędne cierpienia oraz długotrwałe i poważne szkody w środowisku naturalnym.

Tymczasem Rosja, rozpoczynając agresję na Ukrainie, sprzeniewierzyła się zobowiązaniom, których zadeklarowała się przestrzegać w Akcie Końcowym KBWE. Coraz powszechniejsze są głosy, że wojsko rosyjskie, tocząc walki, również nie przestrzega prawa międzynarodowego.

— Każdy konflikt zbrojny ma cel polityczny i wojskowy — tłumaczy dr Fordoński. — By je osiągnąć, stosuje się różne strategie: anihilacji, wyczerpania i dekapitacji. Anihilacja to całkowita eliminacja przywództwa kraju i jego sił zbrojnych, powodująca niezdolność do kontynuacji oporu zbrojnego. Wyczerpanie to doprowadzanie do utraty chęci i zdolności do prowadzenia walki. Dekapitacja to sparaliżowanie przywództwa polityczno-wojskowego lub jego eliminacja. Rosjanie, co widać było na początku wojny, najpierw dążyli do dekapitacji państwa ukraińskiego. Chcieli zastąpić Wołodymira Zełenskiego byłym prezydentem Wiktorem Janukowyczem. Liczyli, że Zełenski zostanie zmuszony do ucieczki z atakowanego Kijowa na pokładzie tureckiego samolotu wojskowego. To im się jednak nie udało. Została im anihilacja sił ukraińskich lub materiałowa wojna na wyniszczenie.

Dlatego Rosja prowadzi zmasowane ataki na obszary zurbanizowane bez rozróżniania celów wojskowych od cywilnych, np. na Teatr Dramatyczny w Mariupolu, na którym widniał napis „Dzieci". Dlatego prowadzi ataki rakietowe i ostrzał artyleryjski na dobra i cele cywilne. Dlatego masowo niszczy infrastrukturę krytyczną i substancję mieszkalną ukraińskich miast. Dlatego porywa przedstawicieli władzy, deportuje ludność cywilną, bierze zakładników, posługuje się „żywymi tarczami", zastrasza ludność cywilną, uniemożliwia dostawę pomocy humanitarnej mieszkańcom oblężonych miast, ostrzeliwuje korytarze życia. W ten sposób chce obniżyć odporność psychiczną społeczeństwa ukraińskiego, zmniejszyć jego wolę walki i oporu.

— Rosja nie zamierza ogłaszać formalnego stanu okupacji wojskowej Ukrainy, bo w świetle prawa międzynarodowego jako okupant ma obowiązek naprawić to, co zniszczyła, zapewnić ludności opiekę medyczną, przywrócić funkcjonujące zaopatrzenie i szkolnictwo. Każdy atak wojskowy ma mieć cel wojskowy. To, co robi Rosja w Ukrainie, to systemowe niszczenie tożsamości narodowej, czyli podstaw życia społecznego i gospodarczego Ukrainy — to zbrodnia wojenna. Jej postępowanie zaś wobec ludności cywilnej można wręcz uznać za wstęp do ludobójstwa — uważa dr Fordoński.

Jakie są szanse na to, by przywództwo polityczno-wojskowe Federacji Rosyjskiej poniosło indywidualną odpowiedź karną za agresję na Ukrainie?

Praktycznie żadne. W 2002 r. ONZ powołał do życia Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze. MTK sądzi następujące zbrodnie: ludobójstwo, zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie wojenne i agresja. Trybunał może sądzić wyłącznie osoby fizyczne. W listopadzie 2016 r. Rosja zerwała stosunki z MTK na podstawie dekretu prezydenta Putina. Żeby prezydent Putin i przywództwo polityczne i wojskowe Rosji mogło być przez MTK sądzone, Rosja musiałaby ich wydać. Nie wydaje się to prawdopodobne.

Odpowiedzialność prawnomiędzynarodowa, choć zapewne nie karna, członków przywództwa polityczno-wojskowego Rosji możliwa jest również na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Tyle tylko, że jednym z jej 5 stałych członków jest Rosja, a tryb przyjęcia wspomnianych uchwał Rady Bezpieczeństwa, na podstawie rozdziału 7 Karty Narodów Zjednoczonych, wymaga jednomyślności. Rosja nie zgodzi się potępić Putina. Statut ONZ nie przewiduje zawieszenia lub wykluczenia członka stałego ze składu Rady Bezpieczeństwa — twierdzi dr Fordoński.

A co z majątkiem zarekwirowanym poplecznikom Putina? Czy można go przekazać Ukrainie jako reparacje za szkody wojenne wyrządzone przez Rosję?

— O ile mi wiadomo, w praktyce obrotu międzynarodowego nie ma takiego precedensu. Reparacje wojenne to domena układów i traktatów pokojowych. Ukraina po wojnie, jeśli się obroni, będzie musiała dochodzić swych roszczeń od Rosji. To będzie arcytrudne zadanie — prognozuje dr Fordoński.

**LECH KRYSZAŁOWICZ/OPRAC. MMB**

REKLAMA

Biedronka
TO MY.
CODZIENNIE.

Pracuj w nowym **Centrum Dystrybucyjnym** w Stawigudzie.
**Aplikuj bez CV** na stanowisko **Magazyniera**.

**W magazynie Twoich możliwości czeka na Ciebie:**

- umowa o pracę bez okresu próbnego,
- wynagrodzenie w wysokosci **3950 - 6170 zł brutto** z premią + dodatki finansowe w ciągu roku,
- wsparcie w dojeździe do pracy,
- bezpłatne obiady w trakcie zmiany,
- mozliwość awansu w strukturach firmy,
- ponad 20 programów wsparcia dla Ciebie i Twojej rodziny, m.in. paczki świąteczne, karta Multisport, zapomogi, kolonie i wyprawki, a także wiele innych!

Prowadzimy rekrutację również na inne stanowiska.
**Dowiedz się więcej i dołącz do naszego zespołu!**
**22 205 33 10**
**pracawbiedronce.pl/magazyn-stawiguda**

2622mozm-A -P

eprasa.pl 5a606c82fd

# ZGRANA GRUPA W RYTMIE HIP-HOPU

Hipnotic Morąg — tancerze z Morąga pierwszy raz brali udział w Krajowych Mistrzostwach Polski Formacji Hip-Hop. Zajęli 9 miejsce. — Udało mi się stworzyć wspaniałą grupę nie tylko tancerzy, ale i rodziców, którzy pomagają — mówi trener Piotr Beńko.

**WIESŁAWA WITOS**
w.witos@gazetaolsztynska.pl

Emocje były niesamowite, bo sam start w turnieju mistrzowskim gwarantował rywalizację z byłymi i aktualnymi mistrzami świata w różnych konkurencjach — mówi Piotr Beńko, trener morąskiej grupy. — Nasza formacja zaprezentowała swój układ w kategorii 13-16 lat formacje hip-hop.

Hipnotic Morąg — bo tak nazywa się zespół — stanowią dzieci i młodzież z Morąga i okolic, a także z Pasłęka i Braniewa. Tancerze z Morąskiego Domu Kultury po raz pierwszy w historii brali udział w Krajowych Mistrzostwach Polski Formacji Hip-Hop.

Krajowe Mistrzostwa Polski Formacji Hip-Hop, będące jednocześnie eliminacjami do mistrzostw Europy i świata, organizowane przez Polski Związek Tańca oraz Polską Federację Tańca odbyły się 2 kwietnia w Janowie Podlaskim. Na mistrzostwa zgłosiło się 12 formacji z Warszawy, Radomia, Lublina, Kościerzyny, Krakowa, Żywca i Morąga. — Nasza formacja zajęła 9 miejsce — mówi zadowolony trener Beńko. — To bardzo dobre miejsce, bo przed formacją z Morąga znalazły się zespoły, które wielokrotnie reprezentowały Polskę na Mistrzostwach Europy i świata.

Piotr Beńko, jeden z trenerów grupy: Zawsze byłem zwolennikiem dobrej atmosfery na treningach. Udaje mi się to osiągnąć dzięki świetnej ekipie, którą tworzyłem od prawie ośmiu lat

Fot. Archiwum prywatne

Członkowie zespołu Hipnotic Morąg

## TRENER PIOTR BEŃKO O HIPNOTIC MORĄG

**— Czy morąska formacja jest pierwszą tego typu formacją pod pana przewodnictwem?**

— Tak, wcześniej moje formacje, które tańczyły na Mistrzostwach Polski, prezentowały się w innej formie tańca i reprezentowały inne miasta. Po raz pierwszy w historii tancerze reprezentowali Morąg na Mistrzostwach Polski Formacji Hip-Hop.

**— Skąd pomysł na takie zajęcia z młodzieżą?**

— W Morąskim Domu Kultury sekcja tańca nowoczesnego działa już ósmy rok. W formacji, która uczestniczyła na mistrzostwach, jest kilka osób, które zaczynały razem ze mną przygodę z tańcem w MDK. Już po pierwszym sezonie przyszedł pomysł na stworzenie grupy, która będzie uczestniczyła na regionalnych turniejach tańca nowoczesnego, a po kilku latach treningów nadszedł ten decydujący moment, żeby stworzyć formację z prawdziwego zdarzenia i wziąć udział w prestiżowej imprezie, jaką były eliminacje do Mistrzostw Świata i Europy, czyli Krajowe Mistrzostwa IDO.

**— Czy trudno było zebrać taką grupę młodzieży?**

— Nie jest łatwo stworzyć formację taneczną, ponieważ najlepiej jest mieć 24 tancerzy tańczących na takim samym poziomie. W niewielkich miastach jest to dosyć trudne do zrealizowania, dlatego kilka dziewczyn dołączyło z Pasłęka i Braniewa, ale są też dziewczyny, które doszły do zespołu w tym sezonie.

**— Czy młodzież chętnie uczestniczy w zajęciach?**

— Chętnie, a przykładem jest fakt, że niektóre dziewczyny zaczynały razem ze mną w Morągu. Bardzo ciężko pracują na treningach, jednak rzadko zdarza się, żeby opuszczały zajęcia. Grupa jest bardzo zgrana, wie, po co przychodzi na trening, przez wiele lat ktoś dochodził do grupy, ktoś rezygnował. Jestem przekonany, że dzisiaj formacja chętnie przychodzi na trening, by nie tylko się spotkać, ale też stworzyć materiał taneczny godny prezentowania na mistrzostwach.

**— W jakim wieku są uczestnicy formacji?**

— Formacja tańczy w kategorii wiekowej 13-16 lat. Większość dziewczyn jest w wieku 13-15 lat, ale mamy również w składzie 10-letnią Alicję, która trenuje razem z zespołem.

**— Jak pracuje się z morąską grupą?**

— Praca z formacją daje niesamowite wrażenia. Jestem odpowiedzialny za wszystko, co się dzieje na parkiecie, ale również poza nim: organizacja zajęć, warsztatów, zamówienie hotelu, autokaru, stroje, obsługa do pomocy w przygotowaniu tancerzy, licencje, książeczki, startowe... Tego jest naprawdę dużo, ale udało mi się stworzyć wspaniałą grupę nie tylko tancerzy, ale i rodziców, którzy bardzo pomagają w całym przedsięwzięciu. Bez nich realizacja moich planów związanych z przygotowaniem do mistrzostw byłaby bardzo trudna, dlatego wielkie „dziękuję" dla nich. Praca z moimi tancerzami daje mi ogromną satysfakcję. Jestem dumny z tego, że udało mi się wychować nie tylko wartościowych tancerzy, ale i osoby, na które mogę zawsze liczyć, które dają mi motywację do dalszych działań.

**— Jakie plany wiąże pan z tą grupą?**

— Plany na przyszłość są bardzo ambitne, za czym przemawia występ formacji na Mistrzostwach Polski. W maju jedziemy na prestiżowy turniej do Szczecina na Baltic Dance Cup, w czerwcu tańczymy na Ogólnopolskich Konfrontacjach w Elblągu, następnie chcemy wziąć udział w castingu do programu telewizyjnego, w sierpniu jedziemy na 10-dniowy obóz taneczny do Darłówka, gdzie rozpoczniemy przygotowania do przyszłorocznych Mistrzostw Polski, natomiast na jesień planowany jest wyjazd za granicę, ale ten temat omawiany będzie na obozie.

**— Kto współpracuje z panem? Mam tu na myśli, kto jest autorem układów, skąd czerpiecie muzykę itp.?**

— Na mistrzostwach formacja zaprezentowała układ choreograficzny przygotowany przez trenera mistrzów świata z Bydgoszczy. Całość, czyli muzyka, choreografia, pomysł na strój był przygotowany przez panią Jolantę Kazimierczak oraz trójkę tancerzy z zespołu Wolf Bydgoszcz. To bardzo utytułowana trenerka, która wielokrotnie zdobywała ze swoimi tancerzami w różnych konkurencjach tytuły mistrzów Polski, Europy, świata, a także był finalistą programu Mam Talent. Na co dzień dopracowaniem choreografii zajmuje się Jakub Beńko — to dzięki niemu jakość i poziom tańca formacji w przeciągu tylko dwóch miesięcy wpłynął na bardzo dobry występ na mistrzostwach.

**— Na jakie trudności trafia pan przy pracy z tą grupą?**

— Czasami — jak to w życiu bywa — trafiają się trudności przy pracy z moimi tancerzami, ale zawsze staram się podchodzić do tematu w ten sposób: jeżeli jest problem, to trzeba go rozwiązać. Zawsze byłem zwolennikiem dobrej, zdrowej atmosfery na treningach. Udaje mi się to osiągnąć dzięki świetnej ekipie, którą tworzyłem od prawie ośmiu lat. Z taką grupą ludzi problemy czasami rozwiązują się same.

**Skład zespołu:**
Maja Rydel, Judyta Krukowska, Magdalena Stankiewicz, Julia Pawlak, Alicja Sarniak, Anna Sarniak, Julia Radlińska, Lena Siemaszko, Alicja Sacewicz, Wiktoria Kuba, Kinga Koźlakiewicz, Anastazja Storoniak, Lena Lenkiewicz, Hania Białek, Iga Drębkowska, Zuzia Langowska, Alicja Huk, Justyna Szydlik, Weronika Drzewiecka, Weronika Jankiewicz, Zuzia Rozenbajger, Weronika Kaliszuk, Wiktoria Brewczak, Martyna Mucha, Zosia Baranowska.

**Trenerzy zespołu:**
Piotr i Jakub Beńko.

eprasa.pl 5a606c82fd

# JESTEM TAM, GDZIE JESTEM POTRZEBNA

**Aktorka, reżyserka, a od niedawna dyrektor Mrągowskiego Centrum Kultury. W dodatku zakochana w Mazurach. Agnieszka Michalska opowiada nam m.in. o tym, dlaczego podjęła nowe wyzwanie w MCK i jaką ma wizję mrągowskiej kultury.**

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

fot. archiwum Organizatora

Agnieszka Michalska (dolny rząd, druga od lewej) pracowała z młodzieżą nad spektaklem „Imperium zatracenia"

**— Co panią skłoniło do podjęcia się nowej roli – dyrektora Mrągowskiego Centrum Kultury?**

— W czerwcu 2021 roku miała miejsce premiera spektaklu teatralno-filmowo-hiphopowego w MCK, którego byłam współautorką scenariusza i reżyserką. Wystąpiło w nim 16 osób, w większości mrągowska młodzież. Spektakl bardzo się spodobał. Burmistrz Mrągowa, pan Bułajewski, również go widział. Gdy zgłosiłam się do UM z pomysłem realizowania kolejnego spektaklu w Mrągowie rozpoczęto ze mną rozmowy o możliwości większego zakresu działań. Jestem już na tym terenie od wielu lat, od dwóch mieszkam tu na stałe, od dawna zaś dostrzegałam możliwość zwiększenia zakresu działań Mrągowskiego Centrum Kultury.

**— Scena MCK nie jest pani obca?**

— W roku 2014 na scenie widowiskowej zagrałam swój monodram pt. „Ślad" – publiczność również wtedy dopisała.

**— Co nowego chce pani wprowadzić w funkcjonowaniu MCK?**

— Chciałabym włączyć większą liczbę mrągowian w odbiór propozycji kulturalnych MCK oraz zmobilizować ich do współtworzenia tej oferty. Szczególnie młodzież, bo jej tu jest najmniej. Chciałabym też bardziej odnieść się do korzeni tego rejonu: zarówno przemian historycznych jak i legend.

**— Co ma pani w planach?**

— W tej chwili zainicjowałam w jednej ze szkół średnich konkurs na artystyczną wypowiedź pt. „Tak dotyka mnie świat". Jego rozwiązanie na scenie widowiskowej przewidujemy 2 czerwca. Chciałabym, by młodzież odważnie wypowiedziała się na temat, jak czuje się w dzisiejszym świecie, z nami dorosłymi, jak sobie, z tym co wokół nas się dzieje, radzi. Z kolejnymi szkołami stopniowo będę wprowadzać swoje pomysły. Chciałabym też częściej zapraszać do Mrągowa spektakle teatralne dla młodzieży. Sprowadziłam Iwonę Pavlović do prowadzenia kursu tańca towarzyskiego, który cieszy się dużym powodzeniem. Rozpoczęły się też zajęcia gry na gitarze ze sławnym mrągowskim gitarzystą Andrzejem Czamarą. Sama postaram się zacząć zajęcia teatralne po wakacjach. Planuję też zajęcia filmowe ze specjalistami w tej dziedzinie.

**— A jak wyglądają obecnie przygotowania do wiosenno-letniego sezonu kulturalnego?**

— Jesteśmy w fazie ustalania warunków umów z poszczególnymi wykonawcami i organizatorami dużych imprez w naszym mieście. Kto wystąpi na Dniach Mrągowa jeszcze nie mogę zdradzić, ale robimy wszystko, żeby rozbujać nasze miasto latem.

**— Wszystko już zostało dopięte, czy ma pani jakieś jeszcze pole manewru?**

— W zdecydowanej mierze wchodzę w kalendarz zaplanowanych wcześniej imprez. Staram się dokładać swoje pomysły na ile jest to możliwe w tej chwili.

**— Kultura to nie tylko wydarzenia i nie tylko latem.**

— Chciałabym, by Mrągowskie Centrum Kultury tętniło życiem przez cały rok, by więcej mrągowian korzystało z tego miejsca, by nie było kojarzone tylko z kinem.

**— Żyjemy w trudnych finansowo czasach. Nie boi się pani, że w dobie rosnących kosztów związanych z innymi potrzebami, kultura będzie traktowana trochę po macoszemu przez samorząd i mieszkańców?**

— Jeśli chcielibyśmy porównywać to podejście z innymi krajami, to faktycznie kultura jest w Polsce traktowana po macoszemu od dawna. Oczywiście, to zależy od miasta, od ludzi, którzy nim zarządzają. Bardzo ważne jest, jak między władzami miasta a prowadzącymi instytucje kultury przebiega współpraca, jak opracowywana jest polityka kulturalna, jakie kwestie są uznawane za nadrzędne. Patrzę na to optymistycznie. Wierzę, że Mrągowo, rozumiejąc potrzebę rozwoju kultury oraz doceniając wagę dostępu mieszkańców do dóbr kultury, będzie zgodne w podejmowaniu działań mających na celu rozwój tej dziedziny życia społecznego aktywizując mieszkańców.

**— Urodziła się pani w Łodzi. W pani życiorysie pojawiają się takie miasta jak Częstochowa czy Radom. Jak to się więc stało, że trafiła pani na Warmię i Mazur, do powiatu mrągowskiego?**

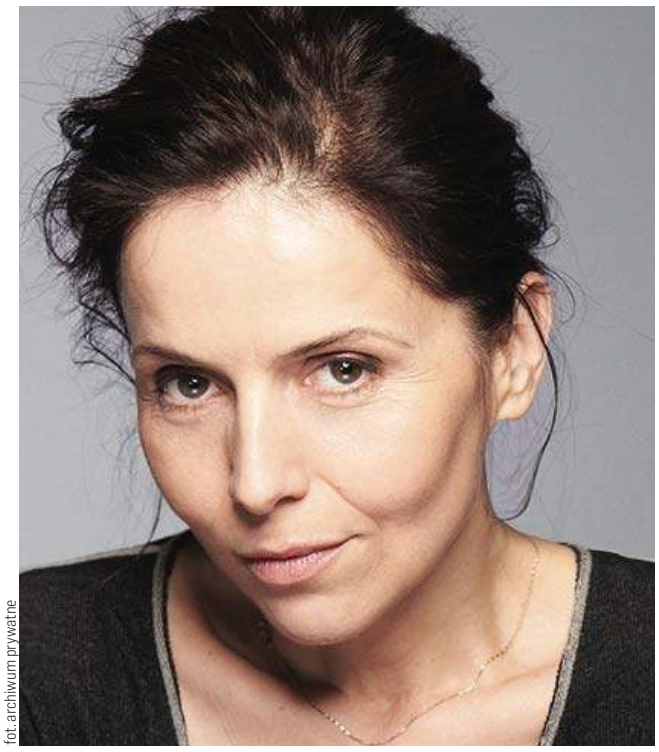

fot. archiwum prywatne

Agnieszka Michalska: Jeśli moja praca daje radość innym lub piękne wrażenia to najważniejsze

— Gdy byłam nastolatką, wyjechałam z chłopakiem pod namiot na Mazury. Zakochałam się w otaczającym krajobrazie: pofalowanych pagórkach i jeziorach. Jakiś czas później, gdy zaczęłam szukać swojego miejsca na ziemi, zdecydowałam się właśnie na tę okolicę, parę kilometrów od Mrągowa. Można by zanucić „Wszystkie drogi prowadzą do ...".

**— Większość osób może panią kojarzyć głównie z serialu „Lokatorzy". Pani dorobek jest jednak trochę większy.**

— Ten serial przyniósł mi ogromną popularność. Czuję dobrą energię z nim związaną do dziś. Zagrałam oprócz niego jeszcze w wielu ambitnych filmach i spektaklach teatralnych, które może nie były popularne, ale zdobyły uznanie zarówno wśród widzów jak i krytyków.

**— Jaką rolę w pani życiu odgrywa teatr?**

— Teatr jest miejscem, a jednocześnie wydarzeniem magicznym. Kontakt z żywym człowiekiem i emocje, które wywołuje teatr, są czymś niesamowitym. To miejsce, w którym najmłodszy widz może nauczyć się obcowania ze sztuką, ale także zasad savoir-vivre'u. To świetna forma spędzania czasu zarówno dla ludzi wrażliwych, jak i tych, które lubią dobrą rozrywkę. Uczestniczenie w spektaklach teatralnych może rozwijać inteligencję emocjonalną i twórcze myślenie. Daje szanse na odbycie ciekawej podróży, bez ruszania się z miejsca.

**— Praca na stanowisku dyrektora MCK wymaga poświęcenia sporej ilości czasu. Pogodzi to pani z występami w teatrze i filmach?**

— Od dłuższego czasu już zaczęłam bardziej koncentrować się na pracy twórczej w zakresie reżyserii i pisania scenariuszy. Miał duży na to wpływ czas pandemii. Skończyłam kurs reżyserii w Szkole Andrzeja Wajdy w Warszawie. Chciałabym wkrótce wrócić do prowadzenia zajęć teatralnych w MCK, tworzyć kolejne spektakle a z czasem wprowadzić warsztaty filmowe zapraszając ciekawych twórców do ich prowadzenia.

**— Gdzie można panią teraz zobaczyć?**

— Teraz głównie w Mrągowskim Centrum Kultury. Tutaj mam nadzieję, że i pan będzie często zaglądać. Zapraszam wszystkich do uczestniczenia w naszych wydarzeniach kulturalnych. Zawsze robię to, co lubię i jestem tam, gdzie jestem potrzebna. Jakiś czas temu zdecydowałam się żyć bliżej natury. Słyszę rano żurawie, a w nocy sowę, uwielbiam jeziora. W zeszłym roku zrobiłam patent żeglarski. Mam tu przyjaciół. Jeśli moje doświadczenie i perspektywa może przydać się dla pożytku publicznego, to jestem bardzo szczęśliwa. Tak rozumiem sens swojej pracy i jeśli ona daje radość innym lub piękne wrażenia to najważniejsze.

eprasa.pl 5a606c82fd

# NATALKA CHCE CIESZYĆ SIĘ ŚWIATEM

To już ostatnie dni na to, by podzielić się 1 proc. z potrzebującymi,. Natalka i inne chore dzieci czekają na państwa pomoc. Każde z tych dzieci ma swoje marzenia, pokonuje swoje słabości. Podajmy im pomocną dłoń.

**JOANNA KARZYŃSKA**
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Już tylko kilka dni zostało do rozliczenia PIT za ubiegły rok. Robiąc to, pamiętajmy, że każdy z nas może przekazać swój 1 proc. podatku i w ten prosty sposób zrobić coś dobrego dla innych. Fundacja „Przyszłość dla Dzieci" może pomagać w przezwyciężaniu chorób i niepełnosprawności dzięki wszystkim tym, którzy właśnie zdecydowali się przekazać jej 1 proc. podatku. Ma on ogromną moc, bo może pomóc w leczeniu i rehabilitacji Natalki i innych podopiecznych. Dzięki temu, że wpiszecie w swoim zeznaniu podatkowym numer KRS fundacji, chore i niepełnosprawne dzieci otrzymają jeszcze większą szansę na wyleczenie i powrót do beztroskiego dzieciństwa. Koszty leczenia są bardzo wysokie, ponieważ nie wszystkie najnowocześniejsze leki i terapie są refundowane przez NFZ. Nasi podopieczni potrzebują często drogich leków ratujących ich życie oraz prywatnego leczenia.

— Razem jesteśmy w stanie zdziałać wiele dobrego. Pomoc chorym dzieciom to najważniejsze zadanie naszej fundacji. Wspólnie możemy pomóc w trudnej batalii o zdrowie, życie i marzenia naszych małych podopiecznych — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacją „Przyszłość dla Dzieci". — W związku z tym, że często leczenie jest niezwykle kosztowne, musimy dbać o to, żeby zebrać dla naszych dzieci jak najwięcej tak potrzebnych im środków. Przekazując 1 proc. swojego podatku właśnie naszej fundacji, pomagacie państwo jej podopiecznym w walce z chorobą, wspieracie leczenie, rehabilitację i zakup potrzebnego sprzętu. Ta pomoc wiele znaczy dla tych dzieci i ich rodzin, którzy zmagają się nie tylko z trudnościami życiowymi, ale i finansowymi. Zachęcamy do wypełnienia odpowiedniej rubryki w zeznaniu podatkowym. To zajmuje tylko chwilę, a pozwoli Natalce oraz innym dzieciom walczyć o sprawność i marzenia. Państwu natomiast pozwala na czynienie dobra.

Natalka ma 9 lat i od urodzenia cierpi na zaćmę wrodzoną obuoczną. To radosna dziewczynka, choć ze względu na swoją chorobę dość nieśmiała.

fot. Monika Lisowska

Fundacja zrefundowała Natalce m.in. zabieg okulistyczny i badania na kwotę ponad 24 tys. złotych

— Ciąża przebiegała prawidłowo, Natalka urodziła się przez cesarskie cięcie. Ważyła ponad 3300 gram i mierzyła 55 centymetrów. Dostała 10 punktów w skali Apgar — opowiada pani Mirosława, mama dziewczynki. — Natalka to nasze pierwsze dziecko, kochane i wyczekiwane. Już w pierwszych dniach po porodzie zauważyłam jednak coś niepokojącego w jej oczkach. Od razu zaczęliśmy szukać pomocy. W wieku 1,5 miesiąca córka została zdiagnozowana. Zaczęła się walka o jej oczy.

Natalka przeszła już kilka operacji. Najpierw usunięcia zaćmy z prawego, następnie lewego oka. Obie operacje miały miejsce w Warszawie w Centrum Zdrowia Dziecka. Natalia cały czas w Olsztynie jest pod opieką poradni okulistycznej, neonatologicznej, metabolicznej, rehabilitacyjnej i genetycznej.

— Córka od trzeciego miesiąca życia nosi okulary. Urodziła się 10 marca, a już w czerwcu miała pierwszą operację — mówi pani Mirosława. — Teraz nosi okulary dwuogniskowe, jest cały czas pod opieką specjalistów. Wzrost gałki ocznej u Natalki został zatrzymany. Ma głęboko osadzone oczy, jak u kilkumiesięcznego dziecka. Musi być bardzo ostrożna podczas chodzenia czy zabawy.

Dziewczynka bardzo lubi się uczyć, czytać książki i rysować. Jest bardzo ambitna, bezkonfliktowa i lubiana przez rówieśników. Bardzo kocha zwierzęta: ma psa, który wabi się Pepsi, a także chodzi na lekcje jazdy konnej.

— Kocha konie, nie boi się ich. Odkąd zaczęła jeździć konno, to mówi nawet, że zostanie w przyszłości weterynarzem — opowiada mama. — To dobre dziecko. Chętnie bawi się ze swoim młodszym bratem Marcinem, lubi jeździć na hulajnodze. Chętnie pomaga też w przygotowaniach świątecznych, w gotowaniu.

Co kilka miesięcy Natalka musi stawiać się w Warszawie na badaniach kontrolnych. Okulary, które trzeba zmieniać co kilka miesięcy, a także dojazdy na rehabilitację są drogie. W późniejszej perspektywie dziewczynkę czeka kosztowna operacja związana z wszczepieniem soczewek.

— Zdrowie i szczęście naszego dziecka jest dla nas najważniejsze — tłumaczy pani Mirosława. — Żaden rodzic nie jest chyba w stanie nie szukać pomocy, nie działać w obliczu choroby dziecka. Zrobimy wszystko, by Natalka mogła spełniać swoje marzenia i normalnie żyć. By tak się stało, potrzebujemy wsparcia w jej leczeniu. Niestety wiele badań i wizyt odbywa się prywatnie, a to wszystko to są ogromne wydatki. Liczy się każda pomoc, każda złotówka. Uśmiech Natalki daje nam siły, by walczyć. Naszym marzeniem jest, by była po prostu szczęśliwa.

**ŻEBY PRZEKAZAĆ 1 PROC. PODATKU, WYSTARCZY WPISAĆ W ROZLICZENIU NUMER KRS 0000148747. A JUŻ TERAZ MOŻNA DOKONAĆ WPŁATY NA KONTO FUNDACJI „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI": 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887**

# ŻOŁNIERZE WRACAJĄ DO EŁKU

44 Batalion będzie składał się z trzech kompanii, w skład których wejdzie około 60 żołnierzy zawodowych oraz około 500 żołnierzy WOT.

O sprowadzenie żołnierzy do Ełku zabiegały m.in. władze miasta. — Już samo położenia miasta na styku szlaków prowadzących do przejść granicznych z Litwą, Rosją i Białorusią, w pobliżu tzw. Przesmyku Suwalskiego jest istotnym argumentem, by w Ełku powstał oddział WOT. Ponadto Ełk jest trzecim co do wielkości miastem województwa, leżącym na ważnych szlakach komunikacyjnych: realizowanej obecnie drodze tranzytowej Via Baltica oraz planowanej trasie krajowej z Warszawy przez Białystok na Litwę (Rail Baltica) — mówił Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku.

W ostatnich dwóch latach została powołana i ulokowana w Ełku specjalistyczna Kompania Saperów podległa bezpośrednio dowódcy 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej Olsztynie.

Szef Sztabu Generalnego 11 kwietnia podpisał oficjalną decyzję wykonawczą w sprawie stacjonowania w Ełku żołnierzy 44 Batalionu Lekkiej Piechoty Wojsk Obrony Terytorialnej. Będzie to batalion sformułowany

Fot. WOT

głównie z ełczan. Siedziba WOT w Ełku będzie się mieściła przy ul. Kościuszki. W kompleksie wydzielonym z zasobów szpitala wojskowego znajdzie się główna siedziba batalionu wraz z administracją.

Obiekty szkoleniowe oraz logistyczne będą rozmieszczone przy ul. Dolnej, w dawnych obiektach wojskowych. Dotychczas zniszczoną infrastrukturę jako obiekt ćwiczeniowy wykorzystywały m.in. pododdziały WOT i Batalionowej Grupy Bojowej NATO, szkoliły się tam również grupy poszukiwawczo-ratownicze.

Szefem współpracy cywilno-wojskowej zostanie Agnieszka Pasko, dyrektor Centrum Edukacji Mundurowej w Ełku.

W Ełku istnieją dwie szkoły, które mają klasy wojskowe: Centrum Edukacji Mundurowej oraz Zespół Doskonalenia Zawodowego. Działają również organizacje proobronne, m.in. Jednostka Strzelecka 1007 oraz organizacje harcerskie. Powstanie batalionu WOT będzie miało znaczenie dla rozwoju pasji, a także realizacji powołania w służbie wojskowej.

Pierwsze szkolenia mają rozpocząć się w maju i czerwcu. W lipcu w Ełku planowana jest organizacja przysięgi wojskowej. 44 Batalion będzie składał się z trzech kompanii, w skład których wejdzie około 60 żołnierzy zawodowych oraz około 500 żołnierzy WOT.

**TOM**

eprasa.pl 5a606c82fd

# Krzyżówka klasyczna z hasłem

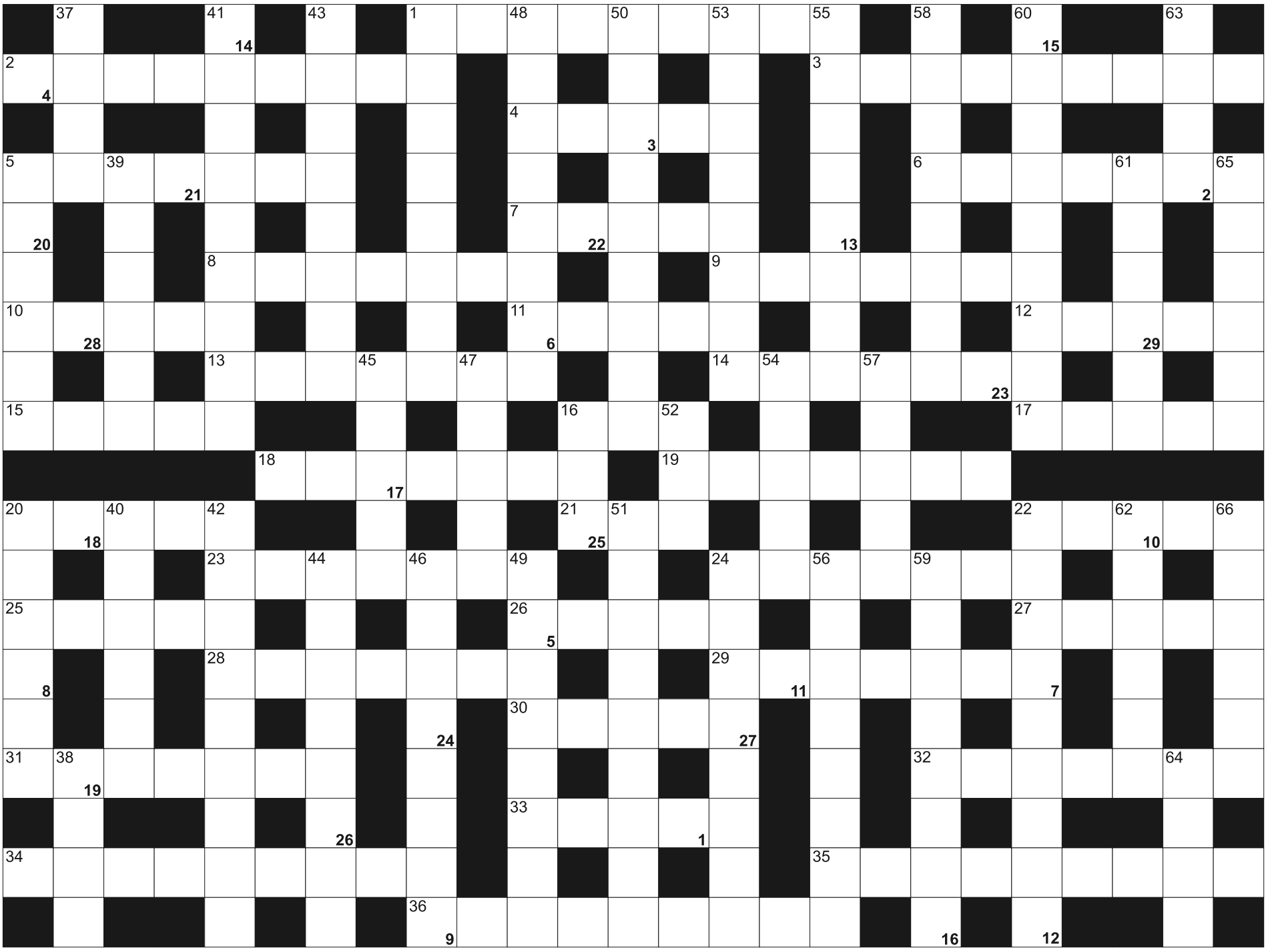

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:**

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | | 8 | | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | | 17 | 18 | | 19 | 20 | 21 |
| 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | | | | | | | | | | | | | | | | | |

POZIOMO: 1) stolica stanu Maryland; 2) choroba reumatyczna; 3) pierwiastek Al; 4) koński sprint; 5) artezyjska lub bez dna; 6) rolnicze święto plonów; 7) do wieszania prania; 8) flądra inaczej; 9) naturalny satelita Ziemi; 10) Diderot, francuski pisarz; 11) manna lub jaglana; 12) w drzwiach; 13) rodzaj sera; 14) podnośnik samochodowy; 15) jadowite węże; 16) sosnowy lub mieszany; 17) jedyny port morski Jordanii; 18) nazywany terierem kongijskim; 19) największy duński port nad Morzem Północnym; 20) ma je pszczoła; 21) płynie przez Przemyśl; 22) wisi na ścianie; 23) osoba pełnoletnia; 24) ostry meksykański sos; 25) bryła geometryczna; 26) porcja alkoholu; 27) matka Tyberiusza; 28) kran dla strażaków; 29) długie, niskie psy; 30) klub piłkarski z Częstochowy; 31) pomogła Tezeuszowi w labiryncie; 32) fragment całości; 33) cesarz z "Quo vadis"; 34) samochód do przewożenia towarów; 35) mieszkanka stolicy Cypru; 36) emerytowany żołnierz, uczestnik wojny

PIONOWO: 1) największy stan Brazylii; 5) badanie opinii społecznej; 16) cwaniak z kitą z lasu; 20) wydzielina sosny; 22) wiara w wielu bogów; 24) mieszkanka Tajwanu; 37) usypuje kopce na działce; 38) Ren po francusku; 39) rzeka w stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej; 40) waluta Gambii; 41) Williams, autor "Szklanej menażerii"; 42) zmniejszać rozmiar dietą; 43) żydowska świątynia; 44) chłodnica samochodowa; 45) do smarowania chleba; 46) nadworny błazen Jagiellonów; 47) burzowy pod ulicą; 48) miasto zniszczone bombą atomową; 49) podgląda gwiazdy; 50) uczy polskiego; 51) sprzedaje tabletki i syropy; 52) zimowy niedźwiedzi; 53) jaskinia Romulusa i Remusa; 54) druga największa wyspa Grecji; 55) zasianie się roślin z nasion opadłych; 56) nierób, próżniak, obibok;; 57) imię żeńskie; 58) maszyna do równania terenu; 59) prezenterka radiowa inaczej; 60) obrotowa w czołgu; 61) sąsiadka francuski; 62) duże skupiska ryb; 63) stolica Grenlandii; 64) polska nagroda literacka; 65) chroni filar mostu przed krą; 66) wcięty początkowy wiersz tekstu

## SUDOKU

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 3 | 4 | 5 | | 1 | | | |
| | | 9 | | | | | 6 | |
| 6 | | | 9 | | | 3 | 5 | 1 |
| | 2 | 8 | | | 9 | | 4 | |
| 1 | 9 | 5 | | 4 | 8 | | | 2 |
| | | | | 5 | | 7 | | |
| 4 | 8 | 7 | | | | | 1 | 3 |
| 2 | 6 | | 4 | | | 9 | 7 | |
| | 5 | | 8 | 7 | | | | |

199

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 2 | 8 | | 3 | | | | 4 |
| 7 | | | | 1 | | | 3 | 9 |
| 1 | | 3 | | | 9 | | 6 | 8 |
| | | 6 | 8 | 2 | 5 | 4 | | 1 |
| | 4 | | | 7 | 3 | | 8 | |
| 2 | | | 1 | | 4 | 3 | 5 | |
| | | | | | | 9 | | |
| | | | | | 2 | 1 | | 6 |
| | 9 | | | | | | 4 | 3 |

200

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | 7 | 9 | | 4 | | 6 |
| | 6 | | | | | 3 | | 5 |
| | | | 4 | 3 | | 1 | | |
| | 4 | 3 | 5 | | 7 | | | |
| | 8 | | | | 3 | | | 2 |
| | | 2 | 9 | | 8 | | | |
| | 5 | 9 | 3 | | 1 | | | |
| | | 1 | 6 | 8 | | 7 | 5 | 9 |
| | | 4 | | | | 6 | | |

201

eprasa.pl 5a606c82fd

# PŁONĄCY MŁYN Z RZEKĄ W TLE

**Na jeden z najbliższych weekendów polecam powiat iławski, a konkretnie – Iławę. Atrakcji jest tu wiele, ale tym razem proponuję zostać nad niewielką rzeką Iławką. Zabytkowe jaz piętrzący i młyn oraz przepiękne zachody słońca – to warto zobaczyć.**

Iławka wypływa z jeziora Jeziorak na terenie Iławy, pokonuje trochę ponad 46 kilometrów, przepływając przez Jezioro Iławskie, by wreszcie wpłynąć do Drwęcy. Nie będziemy śledzić całego jej biegu, zostaniemy w Iławie. Gdybyśmy przeszli się malowniczym traktem nad jej brzegami, biegnącym prawie w centrum miasta, a jednak na jego zapleczu, dotarlibyśmy do zabytkowego młyna. Młyna, którego losy są tak nieszczęsne, jak tylko mogą być dzieje regularnie płonącego opuszczonego zabytku.

Być nad Iławką i nie powiedzieć czegoś o Młynie Gospodarczym Edwarda? Niemożliwe! Usadowiony jest przy jednej z ważniejszych ulic w Iławie, pełniącej bardzo ważne funkcje komunikacyjne, bo jest „wylotówką" z Iławy w stronę Ostródy i dalej w stronę przejścia granicznego z Litwą. Ulica ta ma ok. 1,5 kilometra długości. A w swoim całym ciągu od rzeki Iławki, która ten początek wyznacza, do granicy administracyjnej miasta ma aż 9 skrzyżowań. Przy ulicy jest kilka interesujących obiektów, a jednym z nich jest wspomniany nadpalony Młyn Edwarda. Tuż obok znajduje się niedawno zagospodarowana fontanną i placem zabaw Wyspa Młyńska, jedyna w granicach miasta, na stałym lądzie. Dlaczego to wyspa? Z jednej strony mamy odnogę Iławki, a z drugiej strony rzeczkę zwaną Młynówką – obie łączą się w Jeziorze Iławskim.

## IŁAWA CZY MŁYN?

Zastanawiał się nawet już w 1905 roku Józef Kaufman: Co było pierwsze – młyn na Młynówce czy miasto Iława? Do dziś pozostaje to nierozstrzygnięte. Wszak w 1305 roku, gdy był wydany akt lokacyjny miasta, było w nim napisane, że Iława ma powstać w konkretnie wymienionych granicach, a jednym z punktów orientacyjnych był młyn. Można więc zakładać, że Młyn Edwarda (zwany pewnie wówczas inaczej) już istniał. Mało tego, był już na Iławce drugi młyn, w okolicznej wsi Dziarnówek.

Krzyżacy, a tak naprawdę zakonnicy Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, zbudowali młyn, by być monopolistami. Nikt nie mógł prywatnie mielić zboża, tylko młyny zakonne mogły wykonywać tę usługę. Stąd też dbałość, by młyn był okazały i cały czas pracował. Każdy chłop, poddany (lub nie) zakonu musiał tutaj przywozić zboże. W sposób szczególny poddawano karom – łącznie z karą śmierci – tych, którzy pokątnie próbowali sobie zmielić na żarnach parę ziarenek. Monopol oznaczał, że chłopi musieli płacić za mielenie.

## MŁYN PŁONĄŁ WIELE RAZY

Ulicą, przy której położony jest młyn, przejeżdża dziennie 10 tysięcy samochodów. To, co obecnie oglądają i iławianie, i przejeżdżający tędy turyści, przedstawia bryłę patrzącą pustymi, zabezpieczonymi przed wejściem do środka oknami oraz straszące kikuty zwęglonej więźby dachowej. To smutny efekt ostatniego pożaru. Właściciel jest daleko, a choć Młyn jest na sprzedaż, to trzeba się liczyć, że 400.000 zł za samo kupno budynku to mało. Inwestycja musiałaby także dotyczyć remontu pod bacznym okiem konserwatora zabytków, a to zapewne byłoby szalenie kosztowne.

Już w 1520 r. ten budynek płonął po raz pierwszy. Czterdzieści lat trwało oczekiwanie na jego odbudowę. W latach 70. XVI wieku młyn odbudowano i ponownie był wykorzystywany do mielenia ziaren z wykorzystaniem wody z rzeczki, która powoli, leniwie poruszała młyńskie koło. W wieku XX do mielenia zainstalowano silniki elektryczne i właściwie Młynówka przestała pełnić funkcję elementu koniecznego do działania młyna. Mamy więc od połowy lat 30. młyn elektryczny. Młyn w czasie wojny (a wiadomo to z zachowanych dokumentów) pracował cały czas, całą dobę. Oczywiście Armia Czerwona, gdy się stąd wycofywała, ukradła to, co było w środku, co tylko można było wymontować. Polska administracja, która pojawiła się tutaj w czerwcu 1945 r. robiła wszystko, by młyn jak najszybciej wrócił do pracy. Trzeba było więc na nowo montować silniki. Młyn stał się nieoficjalnym powodem, dla którego strącono z funkcji pierwszego polskiego burmistrza Iławy, Maksymiliana Grabowskiego. Oskarżono go o niegospodarność – o to, że młyn mógłby pracować dużo lepiej. Partia stwierdziła, że z winy władz miasta, a konkretnie burmistrza, nie wykorzystywano wszystkich możliwości budowli. Burmistrzowi postawiono wówczas zarzuty, które później zostały oddalone, lecz na stanowisko już nie wrócił.

Fot. Mateusz Partyga

Tak wygląda Młyn Edwarda po ostatnim pożarze. Wojewódzki konserwator zabytków twierdzi, że da się go jeszcze uratować

A młyn pracował aż do 1992 r. Niektórzy mieszkańcy Iławy do dziś pamiętają ten charakterystyczny szum wody. Później zaczęły się gorsze czasy dla tego obiektu. Ostatni z pożarów, trzeci z nam współczesnych, zniszczył całą górną kondygnację. Obiekt jest w prywatnych rękach, zatem i do właściciela, i do konserwatora zabytków iławska rada miejska wystosowała apel o zabezpieczenie młyna.

## LEGENDY O MŁYNIE

O tej wodnej budowli krążą różne legendy. Jedna z nich mówi, że nie zawsze rzeka Młynówka płynęła jak należy, poruszając kołami. Zatem młynarz z Iławy któregoś dnia mocno się zeźlił i rzekł: „Do diabła! Niech ten młyn wreszcie zacznie pracować, albo...". I kto się pojawił? Diabeł! „Młynarzu, nie ma problemu, ja ci w tym pomogę". I w miejscu charakterystycznym dla Iławy, na wzgórzu po drugiej strony obecnej ulicy Kościuszki, gdzie we współczesnych nam czasach znajdował się zajazd „Wielka Żuława", zaproponował, że zbuduje młynarzowi nowy młyn – „Rzeka nie zawsze płynie, a wiatry zawsze wiać będą!". A mowa o wzgórzu o wysokości 117 m. Młynarz godzi się na to, ale jest jeden warunek. Co może być ceną za taki obrót sprawy? Otóż dusza młynarza! Diabeł się uwija i buduje młyn. Gdy był on już na ukończeniu, młynarz zdał sobie sprawę, że jego dusza za chwilę rzeczywiście będzie należała do diabła! Zaczął więc kombinować, co by tu zrobić, by utrudnić robotę diabłu. Założenie było takie, że młyn miał zostać zbudowany, zanim słońce wzejdzie. Wschód słońca był już bliski. Młynarz myśli i myśli, jak diablisku robotę utrudnić. Jak tu doprowadzić do tego, by diabeł nie ukończył budowy? Patrzy i widzi, że na wzgórzu, przy samym zjeździe do Iławki, stoi ogromny kamień młyński, który diabeł już prawie, bo za kilka chwil, miał zamocować. Młynarz po cichu, dyskretnie kucnął. Dwa paliki, które kamień trzymały w miejscu, cichcem wyjął. Kamień zaczął się staczać i chlupnął do Iławki. Diablisko wytaszczyło kamień z wody i... wzeszło słońce! Diabeł okrutnie się zdenerwował, że został oszukany przez młynarza. Kamieniem z całych sił uderzył w młyn na wzgórzu, stąd brak tego młyna w czasach nam współczesnych. Natomiast fragmenty rozwalonego młyna i kamienia do dziś, według legendy, leżą na dnie Iławki. Odłamkami prawdopodobnie dostał w głowę młynarz, bo po tym wydarzeniu słuch o nim zaginął.

Autor: archiwum redakcji

Poziom wody w Jezioraku regulowany jest m.in. poprzez jaz wodny na Iławce

## 150-LETNI JAZ

Jaz piętrzący znajduje się zaledwie kilka kroków dalej. Nadal jesteśmy przy Wyspie Młyńskiej, znajdujemy się więc około jednego kilometra od wylotu Iławki z Jezioraka. Jaz jest jedną z najstarszych budowli na terenie miasta. Pochodzi z 1870 r. Prawdopodobnie pierwotnie był złączony z mostem drogowym, a wybudowany częściowo z drewna. W 1920 r. rozpoczęto jego kompleksowa przebudowę, trwającą sześć lat. Kolejna nastąpiła w 1995 r., wówczas wyremontowano całą mechanikę i zasuwy. Jaz ma za zadanie piętrzenie wody w Jezioraku, by umożliwić żeglugę na Kanale Elbląskim. Zatem ten jaz decyduje, jaki jest poziom wody na pochylniach od Buczyńca po Elbląg.

Na podst. opowieści Michała Młotka i Dariusza Paczkowskiego: Edyta Kocyła-Pawłowska

eprasa.pl 5a606c82fd

21 KWIETNIA

## Czesław Mozil Solo Act

**Olsztyn**

Występy artysty są niecodziennym połączeniem monodramu i koncertu. Podczas wydarzenia Czesław Mozil wykona u utwory z ostatniej płyty #IDEOLOGIAMOZILA oraz starsze kawałki.

**Olsztyn, Kuźnia Społeczna, godz. 20. Część dochodu z biletów zostanie przekazana na pomoc uchodźcom z Ukrainy.**

Wstęp płatny

21 KWIETNIA

## Czwartki wileńskie

**Olsztyn**

MOK zaprasza na spotkanie z cyklu „Czwartki Wileńskie". W czwartek 21 kwietnia tematem spotkania będą ostatnie objawy dawnych obyczajów szlacheckich. Prelegentką będzie Jolanta Kowalik, doktorantka Instytutu Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, która opowie o strukturze i stanie sądownictwa guberni wileńskiej w latach 1801-1831. Współorganizator: Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej.

**Rozpoczęcie o godz. 17:00 w Kamienicy Naujacka, Olsztyn (ul. Dąbrowszczaków 3)**

Wstęp wolny

21 KWIETNIA

## Coffee house — czwartkowe spotkania Kościoła Zielonoświątkowego

**Olsztyn**

Spotkania skierowane są do osób w potrzebie. Organizatorzy chcą dzielić się ciepłym miejscem, posiłkiem, kawą, herbatą oraz współpracują z ośrodkami dla osób uzależnionych i terapeutami.

**Wydarzenie odbywają się w Olsztynie w każdy czwartek o godzinie 17.00 przy ul. Pstrowskiego 34.**

21 KWIETNIA

## Stand-up Michała Kutka „Do Skutku"

**Olsztyn**

Michał Kutek był pierwszym komikiem w Polsce, który udostępnił nagranie składające się jedynie z dialogu pomiędzy nim a fanami, pt. „Luźna gaducha". Na Youtube dostępne są także jego programy, „Kryzys wieku młodego" i „Nowe rozdanie" oraz „Już dobrze". Przed gwiazda wieczoru wystąpi Karol Urbaniak.

**Wydarzenie odbędzie się na scenie Browaru Warmia (Nowowiejskiego 15) o godz. 20.**

Wstęp płatny

21 KWIETNIA

## Muzyczne (ko)repetycje

**Olsztyn**

Tematem spotkania będą musicale, czyli największa scena muzyczna świata. Wykład prowadzi prof. Krzysztof Szatrawski.

**Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, g. 16.00.**

Wstęp wolny

21 KWIETNIA

## Spotkanie Podróżniczego Klubu „Południk"

**Olsztyn**

Tematem spotkania będzie Ukraina, a przewodniczką - Katarzyna Guzewicz.

**Czytelnia Czasopism (parter), Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 17.00.**

Wstęp wolny

22 KWIETNIA

## Wernisaż Kacpra Szaleckiego: Kraj pełen kras

**Olsztyn**

Wernisaż wystawy o sztuce ludowej i fantazji. We współpracy z Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku.

**Rozpoczęcie 22 kwietnia o godz. 18:00 w Galerii Dobro MOK (ul. Stare Miasto 24/25).**

Wstęp wolny

KWIECIEŃ

## Wystawa Marty Wyczółkowskiej: W czterech ścianach

**Olsztyn**

Fot. archiwum

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na wystawę malarstwa Marty Wyczółkowskiej „W czterech ścianach", która można obejrzeć w Galerii Amfilada w Kamienicy Naujacka przy ul. Dąbrowszczaków 3 w godz. 8-17.

22 KWIETNIA

## Ogólnopolski Konkurs Wokalny

**Olsztyn**

Fot. organizator

W sali koncertowej filharmonii 22 kwietnia o godz.19:00 odbędzie się koncert we współpracy z X Ogólnopolskim Konkursem Wokalnym w Mławie. Piotr Sułkowski – dyrygent. Na scenie filharmonii wystąpią finaliści i laureaci X Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego Mława 2022. Cieszący się dużym zainteresowaniem konkurs jest organizowany przez Państwową Szkołę Muzyczną I i II st. im. Andrzeja Krzanowskiego w Mławie. Dla wielu młodych śpiewaków koncert w filharmonii będzie pierwszą okazją do zaprezentowania się publiczności z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej.

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Wstęp płatny

22 KWIETNIA

## Bracia Figo Fagot

**Olsztyn**

Grupa została założona we wrześniu 2010 roku na potrzeby serialu Kaliber 200 Volt i jest kontynuacją serialowych postaci tworzących disco polo z elementami humorystycznej ironii. Bracia Figo Fagot mają na koncie sześć albumów studyjnych, spośród których pięć pokryło się złotem.

**Kuźnia Społeczna, godz. 20.**

Wstęp płatny

23 KWIETNIA

## Baby Filharmonia – dla dzieci

**Olsztyn**

Zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem. Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka.

Fily Diakite-Mikulska jest absolwentką Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, na co dzień altowiolistka Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Z miłości do dzieci i muzyki jest nauczycielem altówki w PSM I i II st. im. Fryderyka Chopina w Olsztynie oraz angażuje się w projekty umuzykalniania Maluszków z wykorzystaniem koncepcji Gordona.

Prywatnie, z miłości do rozrywki i żartu jest muzykiem i wokalistką Filharmonii Dowcipu Waldemara Malickiego.

**Dwa koncerty: około 1 roku życia — 10.30, dla dzieci 2-3 lata — 11.30. Koncerty biletowane.**

23 KWIETNIA

## Kwiat Jabłoni – "Mogło być nic"

**Olsztyn**

Sala koncertowa Filharmonii. Kwiat Jabłoni zaprasza na drugą część trasy promującej swój ostatni, pokryty platyną album „Mogło być nic".

**Koncert godz. 20:00.**

Wstęp płatny

23 KWIETNIA

## Planeta Fantastyki - mikrokonwent erpegowych entuzjastów

**Olsztyn**

Biblioteka Planeta 11 zaprasza wszystkich miłośników RPG, planszówek i entuzjastów fantastyki na mikrokonwent RPG.

**HARMONOGRAM:**

**10:00-17:00** – strefa planszówek

**11:00-16:00** – stanowisko bitewniaków

**PRELEKCJE** (sala główna):

**11:00** Co nowego w Starym Świecie – słów kilka o 4. edycji Warhammer Fantasy Roleplay (Konrad „Korek" Nowak)

**12:30** NPC niejedno ma imię (Karol „Janosik" Sosnówka)

**14:00** Horror i groza – jak to ugryźć, żeby gracze mieli gęsią skórkę (Stasiek Trofimow)

**15:30** Nie tylko kły i pazury – Wilkołak: Apokalipsa jako system uniwersalny (Natalia „Ainu" Ciesielska)

**SESJE RPG:**

Obowiązują zapisy: karol.sosnowka@planeta11.pl

**10:00-13:30** / System: Kult – Boskość Utracona: Bratniak / Sesja dla 3 graczy (18+)

**4:00-17:00** / System: autorski – Dark Fantasy: Czarna Kompania / Sesja dla 3-12 graczy

**Wydarzenie odbędzie się w bibliotece Planeta 11 (Piłsudskiego 38).**

Wstęp wolny

23 KWIETNIA

## Dni nowej szansy

**Olsztyn**

Jest to cykliczne wydarzenie, odbywające się 2 razy w roku na wiosnę i na jesieni, skupiające ludzi którzy wyszli z nałogów i bezdomności oraz tych, którzy chcieliby tego dokonać. Odbędzie się w zborze „Twoja Przystań" w Olsztynie przy kościele zielonoświątkowym. Początek o godz. 10. Wstęp wolny

23-24 KWIETNIA

## Wycieczka rowerowa Olsztyn - Orneta - Olsztyn

Klub Turystyki rowerowej 4R zaprasza członków PTTK do udziału w wycieczce rowerowej z Olsztyna do Ornety (2-dniowa). Trasa: Olsztyn-Dobre Miasto-Orneta- Miłakowo-Olsztyn.

23.04.2022 - wyjazd zorganizowany rowerami z Olsztyna do Ornety przez Dobre Miasto (ok. 60 km) z noclegiem w Ornecie

24.04.2022 - wyjazd zorganizowany rowerami z Ornety do Olsztyn przez Miłakowo (ok. 60 km)

Więcej informacji na stronie: http://www.warmia.pttk.pl

eprasa.pl 5a606c82fd

23-24 KWIETNIA

## XI Festiwal Kultury Modelarskiej / II Memoriał Lecha Dunajewskiego

**Olsztyn**

Będzie to jedna z największych wystaw modelarskich w Polsce. Fascynujący świat w miniaturze: modele samolotów, pojazdów, okrętów oraz figurki.

**Wydarzenie odbędzie się w Muzeum Nowoczesności (ul. Knosały)**

Wstęp wolny

23-24 KWIETNIA

## XII Wiosenne Targi Ogrodnictwa „Pamiętajcie o ogrodach"

**Olsztyn**

Targi od 2009 roku promują trendy w branży sadownictwa i ogrodnictwa. Jest to atrakcyjna prezentacja tej gałęzi rolnictwa oraz okazja do aktywizacji i integracji społeczności lokalnej, kultywowanie tradycji regionu, lokalnych wytwórców rękodzieła i specjałów promując ideę „Od pola do stołu". Bogaty program wystawienniczo- animacyjny przyciąga na wydarzenie całe rodziny. Uczestnicy mogą wziąć udział w warsztatach dotyczących sadownictwa i ogrodnictwa oraz w specjalnych prelekcjach na temat prac ogrodowych, aranżacji przestrzeni oraz prawidłowej pielęgnacji sadów i ogrodów. Podczas targów odbędą się też występy zespołów muzycznych oraz pokazy zwierząt futerkowych czy ptactwa ozdobnego. Podczas wydarzenia będą rozstawione stoiska, na których będzie można kupić rośliny, wyroby rękodzielnicze oraz przetwórstwa rolno-spożywczego.

**Wydarzenie odbędzie się 23 kwietnia w godz. 9-18 oraz 24 kwietnia w godz. 9-17 na terenie Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego przy ul. Jagiellońskiej 91 w Olsztynie.**

KWIECIEŃ

## Wystawa w BWA laureatki Quadriennale Drzeworytu i Linorytu Polskiego

**Olsztyn**

Wystawa: Jolanta Rejs „Die Liebe höret nimmer auf!" – „Miłość nigdy nie ustaje!". Prace można oglądać w sali kameralnej galerii przy al. Piłsudskiego 38 w Olsztynie.

Jolanta Rejs otrzymała Grand Prix - nagrodę prezydenta Olsztyna za drzeworyt „What you see is what you don't get (II)", podczas Quadriennale Drzeworytu i Linorytu Polskiego. Wystawa prezentuje jej prace.

KWIECIEŃ

## Wystawa makrofotografii Doroty Grochowskiej

**Olsztyn**

W galerii Bakałarz (Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna, ul. N. Żarskiej 2) można obejrzeć wystawę makrofotografii Doroty Grochowskiej „Świat, w którym bywam". Dorota Grochowska – z urodzenia warszawianka, od dziesięciu lat mieszka w Olsztynie, gdzie – jak twierdzi – wszystko się zaczęło. Jej przygoda z fotografią trwa już wiele lat, a pasja i talent zaowocowały ekspozycjami, do tworzenia których artystka została zaproszona: Międzynarodową Wystawą w Galerii w Ostrowie Wielkopolskim (2017), ekspozycją w siedzibie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Holandii (2020), Wystawą na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego (2021). Ekspozycja w olsztyńskiej galerii Bakałarz jest kolejnym istotnym twórczym przedsięwzięciem autorki.

Fot. organizator

**Wystawę można oglądać do końca kwietnia (poniedziałek-piątek w godzinach 14.30-18.00, w soboty: 9.00-15.00).**

23-24 KWIETNIA

## Wycieczka rowerowa Olsztyn - Orneta - Olsztyn

Klub Turystyki rowerowej 4R zaprasza członków PTTK do udziału w wycieczce rowerowej z Olsztyna do Ornety (2-dniowa). Trasa: Olsztyn-Dobre Miasto-Orneta- Miłakowo-Olsztyn.

23 kwietnia - wyjazd zorganizowany rowerami z Olsztyna do Ornety przez Dobre Miasto (ok. 60 km) z noclegiem w Ornecie;

24 kwietnia - wyjazd zorganizowany rowerami z Ornety do Olsztyn przez Miłakowo (ok. 60 km)

Więcej informacji na stronie: http://www.warmia.pttk.pl/wycieczki-rowerowe/

24 KWIETNIA

## Wycieczka piesza „Niedziela w rezerwacie i nie tylko" Olsztyn-Małdyty

Koło Grodzkie przy Oddziale Warmińsko-Mazurskim PTTK w Olsztynie zaprasza do udziału w wycieczce pieszej. Zbiórka uczestników na dworcu kolejowym OLSZTYN GŁÓWNY o godz. 7:15, odjazd pociągu do MAŁDYT o godz. 7:33 (relacja ELBLĄG).

TRASA: Małdyty - Rezerwat Niedźwiedzie Wielkie - Czulpa - Stolno - Małdyty, o długości 12 km. Powrót z Małdyt do Olsztyna - PKP odjazd o godz. 15.11.

Bilet należy kupić na stacji Olsztyn Główny w obie strony.

24 KWIETNIA

## Filharmonia: Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką

**Olsztyn**

Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka; Marcin Młynarczyk – smok Kwintuś.

Fot. mat. prasowe FWM

Orkiestra Kameralna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej — I skrzypce – Zbigniew Ciucias, Viktoria Krasyun, Yuriy Rizun, Ewa Wiśniewska, II skrzypce – Lech Grzegorzewski, Krzysztof Danielewicz, Lucyna Dobrychłop, altówki – Anna Perkowska, Piotr Stolarz, wiolonczele – Magdalena Grędzińska, Sylwia Bronecka, kontrabas – Tadeusz Korpal, flet – Daria Falkiewicz)

Koncert objęty projektem „Warmińsko-mazurska karta seniora" (zniżka 50% od ceny biletu normalnego), programem „Warmia i Mazury dla dużej rodziny" oraz programem „Karta dużej rodziny" (Pakiet rodzinny w cenach: Rodzic – 22 zł, Dziecko – 11 zł). Bilety w cenach specjalnych do nabycia tylko w kasie Filharmonii za okazaniem kart.

**Koncert o godz.11.**

24 KWIETNIA

## Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów – Moje Najważniejsze

**Olsztyn**

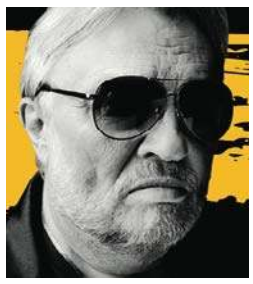

Niepowtarzalny głos i wyjątkowa charyzma – właśnie te cechy wyróżniają Krzysztofa Cugowskiego. Muzyk gra dla publiczności już 50 lat i wciąż ma apetyt na więcej. Wraz z nową trasą koncertową zapowiada kolejne utwory, które stworzył wspólnie z Zespołem Mistrzów.

50 jubileusz pracy artystycznej Krzysztof Cugowski uczcił krążkiem „50/70. Moje najważniejsze". Podczas nowej trasy koncertowej publiczność może liczyć na pasjonującą muzyczną podróż przez pięć dekad. Koncerty pełne wielkich i niezapomnianych hitów w nowych, ciekawych aranżacjach, do tego okraszonych najwyższej klasy rockowymi brzmieniami. Wstęp płatny

**Rozpoczęcie koncertu o godz. 19:00 w sali koncertowej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.**

25 KWIETNIA

## Poezję czyta się w poniedziałek: Olsztyn – Lublin / finał

**Olsztyn**

W ramach cyklu „Poezję czyta się w poniedziałek" pod olsztyńskim Amfiteatrem nastąpi prezentacja autorskich tekstów obu grup (Olsztyn na scenie, Lublin online na żywo). W celu utrzymania warsztatowego klimatu, osoby na widowni otrzymają teksty klubowiczów z obu miast. Każdy z nich wpisany będzie w ćwiczenie literackie (black out poem).

**Rozpoczęcie o godz. 18:00 w sali pod Amfiteatrem (ul. Okopowa).**

Wstęp wolny

25 KWIETNIA

## Wiosenna wymiana książek

**Olsztyn**

Podaruj drugie życie swoim książkom i zaopatrz się w coś nowego do czytania! Wstęp wolny

**Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 15.00-18:00.**

26 KWIETNIA

## Seans z audiodeskrypcją

**Olsztyn**

Muzoteka zaprasza na projekcję filmu z audiodeskrypcją „Zupa nic" w reżyserii Kingi Dębskiej. Wejście po okazaniu orzeczenia o niepełnosprawności wzroku.

**Zapisy: 89 524 90 34; Muzoteka WBP, ul. 1 Maja 5, g. 15.00.**

Wstęp wolny

## HELIOS REPERTUAR

**Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16**

HELIOS
tel. 89 535 20 30

44720otbs-BA -C

TO MUSI BYĆ MIŁOŚĆ: 13:00, 18:00; NIEZNOŚNY CIĘŻAR WIELKIEGO TALENTU / napisy: 19:30, 21:30; 44 коти – збірник 1: 11:30; Детективне бюро Лессі та Майї. Перша таємниця: 13:15; WSZYSTKO WSZĘDZIE NARAZ / napisy: 18:30, 20:00, 21:30; Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a / dubbing: 11:10, 14:20, 16:45, 17:30; Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a / napisy: 13:30, 19:40, 20:40; AGENT SPECJALNY: Misja Afryka / napisy: 21:20; THE LONG NIGHT / napisy: 14:10; MORBIUS / napisy: 16:30, 19:00, 22:00; MORBIUS / dubbing: 10:30; TO NIE WYPANDA / familijny / od 7 lat / dubbing: 11:00, 15:15, 17:15; UNCHARTED / familijny / od 10 lat / dubbing: 15:45; ZA DUŻY NA BAJKI / familijny / od 7 lat: 11:45, 14:30, 17:00; ZAGINIONE MIASTO / napisy: 11:20, 18:45; ZAJĄC MAX: Misja Pisanka / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:00, 12:00, 14:00; BATMAN / napisy: 13:40, 20:20; BELLE / familijny / od 10 lat / dubbing: 16:00.

REKLAMA

**Starosta Elbląski**
informuje, że od 21 kwietnia 2022 r. do 12 maja 2022 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu przy ul. Saperów 14 A zostały wywieszone wykazy nieruchomości, stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do dzierżawy.

12322see1-A -P

**BURMISTRZ MIŁAKOWA**
informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej **http://bip.milakowo.eu** został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 21.04.2022 r. do dnia 12.05.2022 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

111822opb1-A -P

eprasa.pl 5a606c82fd

Szukasz klientów?

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491-2x8a-M


## ZWIERZĘTA

### sprzedam

**SPRZEDAM** owczarka niemieckiego, długowłosego (suka) z rodowodem, 506-10-90-11.

**SPRZEDAŻ** kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

## NIERUCHOMOŚCI

### sprzedam

**WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,** 503-103-703

## PRACA

### dam pracę

**KIEROWCA** C+E, 503-103-703

**KUCHARZA** z doświadczeniem, dobre zarobki, 607-096-236

**NAPRAWA** domków holenderskich Dorotowo , 503-103-703

**PRACOWNIKA** do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

**SEKRETARKĘ-ASYSTENTKĘ** Zarządu do biura w Olsztynie (projektowanie). Wykształcenie wyższe – gospodarka przestrzenna, budownictwo, geodezja. CV i LM, pracownia.rekrutacja21@gmail.com

**SZUKAMY** rencisty/emeryta na stanowisko portiera w Olsztynie. Niezbędna własna działalność. Informacje 668-815-807

**ZATRUDNIĘ** w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

## AUTO-MOTO

### sprzedam

**FORD** Mondeo 2.0 TDCI, kombi Ghia, 2006r., 506-10-90-11.

### kupię

**SKUP** AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

## USŁUGI

### budowa | remont

**SZALÓWKA,** podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

**ZŁOTA** rączka, remonty, 785-043-555

## ROLNICTWO

### produkty rolne

**KUPIĘ:** zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

**MIESZANKI** traw, trawy konwencjonalne oraz ekologiczne, tel.506-437-924


**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"**

**NEKROLOGI**
(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

**KONDOLENCJE**
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń,
**OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
**czynne w godz. 7.00-15.00**
**soboty – nieczynne**
tel. 89-539-74-80,
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

**www.pozegnania.net**

Biuro Ogłoszeń,
**ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
**pon.-pt. godz. 8.00-16.00**

380-28919opb1-c-M


Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

**Kazimierza Wołodkowicza**

założyciela i cudownego Szefa firmy ALKAZ, którego wszyscy kochaliśmy.

**Rodzinie i Bliskim**

wyrazy głębokiego współczucia

składają
Pracownicy ALKAZU

*Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej*

112722opb1-A-G

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pani

**Anny Schrandt-Pawłowskiej**

**Rodzinie i Bliskim Zmarłej**

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.
Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 22 w Olsztynie

114222opb1-A -P

Pani Doktor

**Lucynie Schrandt-Litepło**

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy po stracie

ukochanej Siostry

**Anny**

składają
Koleżanki i Koledzy z Oddziału Ginekologii, Ginekologii Onkologicznej i Położnictwa Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie

114122opb1-A -P

**Lucynie Schrandt-Litepło**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

**Siostry Ani**

składają
pracownicy Oddziału Noworodków i Wcześniaków Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie

113022opb1-A -P

*Można odejść na zawsze, by stale być blisko...*
Ks. Jan Twardowski

Szanownym Paniom

**Annie Starczewskiej-Kopiczyńskiej**

i

**Barbarze Starczewskiej**

wyrazy głębokiego współczucia oraz wsparcia w trudnych chwilach po stracie

**Taty i Męża**

składają
dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie

113422opb1-A -P

eprasa.pl 5a606c82fd

*Kiedy żegnasz przyjaciela, nie smuć się, ponieważ jego nieobecność pozwoli Ci dostrzec to, co najbardziej w nim kochasz...*

**Z głębokim żalem zawiadamiamy,**
**że 15 kwietnia 2022 r. odszedł od nas na zawsze**
**Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat**

**ś. † p.**

# Kazimierz Wołodkowicz

**Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się**
**21 kwietnia 2022 r. (czwartek) o godz. 11.00**
**Mszą Świętą Żałobną w kościele**
**pw. Matki Boskiej Różańcowej przy ul. Żytniej (Dajtki).**
**Ceremonia pochowania urny z Prochami**
**odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.**

**Pogrążona w bólu i żałobie rodzina**

113222opb1-A -P

**Z głębokim żalem zawiadamiamy,**
**że 20 kwietnia 2022 r. odszedł od nas w wieku 69 lat**
**nasz kochany Mąż, Tata, Brat i Dziadek**

**ś. † p. Piotr Litwin**

**Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 23 kwietnia 2022 r.**
**o godz. 10.00 mszą świętą żałobną w kościele św. Józefa**
**przy ul. Jagiellońskiej, skąd nastąpi wyprowadzenie**
**na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.**
**Pogrążona w smutku i żałobie rodzina**

113522opb1-A -P

**Żonie oraz Dzieciom**

**ś. † p.**

# Wiesława Jóźwika

**wyrazy szczerego żalu i współczucia**
**oraz słowa otuchy**
**w trudnych chwilach po stracie**

**Męża i Ojca**

**składają**
**sędziowie i pracownicy**
**Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego**
**w Olsztynie, a także pracownicy Ochrony Sądu**

113722opb1-A-G

*Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim*

**Panu Jarosławowi Miernikowi**
**Kierownikowi Działu Transportu,**
**wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci**
**Mamy**
**składają**
**Właściciele, Zarząd oraz współpracownicy**
**z firmy DFM Sp. z o.o.**

114422opb1-A-G

**Składamy wyrazy głębokiego współczucia**
**Naszej Koleżance**

**Jolancie Wichman**

**z powodu śmierci**
**Taty**
**Rodzinie i Najbliższym**
**składamy najszczersze kondolencje.**
**Współwłaściciele oraz Pracownicy Firmy „MAS-BUD" Stawarczyk Sp. j.**

114622opb1-B -P

**Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy**

**Tomaszowi i Katarzynie Jekiel**

**z powodu śmierci**
**Taty i Teścia**
**składają Współwłaściciele i Pracownicy**
**Firmy „MAS-BUD" Stawarczyk Spółka Jawna**

114622opb1-A -P

380-31419opb1-b-M


*Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.*
Ks. J. Twardowski

**23 kwietnia 2022 r. minie 2. rocznica śmierci**
**naszego kochanego Męża, Dziadka i Brata**

**ś. † p.**

# Witolda Martula

**W niedzielę, 24 kwietnia 2022 r., o godz. 9.30**
**w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa**
**przy ul. Kopernika w Olsztynie**
**zostanie odprawiona msza święta w Jego intencji.**
**Wszystkich, którym był bliski**
**i którzy zachowali Go w pamięci,**
**zapraszamy na mszę świętą.**
**Tych, którzy nie mogą przybyć,**
**prosimy o modlitwę i chwilę wspomnień.**

**Rodzina**

112322opb1-A -P

**Ze smutkiem zawiadamiamy,**
**że 19 kwietnia 2022 r.**
**zmarła Nasza Kochana**
**Mama, Babcia i Prababcia**

**ś. † p.**

# Urszula Miernik

**Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się**
**22 kwietnia 2022 r. (piątek) o godz. 10.00**
**mszą świętą żałobną**
**w parafii Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej.**
**Ceremonia pochowania odbędzie się**
**na cmentarzu komunalnym w Dywitach.**

**Pogrążona w żałobie rodzina**

113322opb1-A-G

**Pani**

# Joannie Fukin

**Rodzinie i Najbliższym**
**wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci**
**Teścia**
**składają Wójt Gminy Jonkowo,**
**Przewodniczący Rady Gminy Jonkowo oraz pracownicy urzędu**

114322opb1-A -P

**Koleżance**

# Monice Basińskiej

**wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci**
**Taty**
**składają koleżanki i koledzy**
**ze sklepu nr 8 „Niezapominajka" w Olsztynie**

113822opb1-A -P

# Danusi Bielawskiej

**wyrazy najszczerszego żalu i współczucia**
**oraz słowa wsparcia w trudnych chwilach po śmierci**
**Brata Andrzeja**
**składają koleżanki i koledzy**
**z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie**

*Bądźcie mocni i mężnego serca,*
*wszyscy, którzy pokładacie ufność w Panu*

113922opb1-A -P


Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

**OLSZTYN** **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**
**BISKUPIEC** **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

**POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09**

***Pomożemy Ci godnie pożegnać***

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

**tel. 89 526 67 53, 665 175 125**
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

**ANDRZEJ DĄBROWSKI**
**Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2**
**89 67 77 100, kom 530 308 308**

**GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM**

**Całodobowy przewóz zmarłych**

320520opb1-d-M

ARKA
**USŁUGI POGRZEBOWE**

ARKA
*Elżbieta Michałowska* *Anna Michałowska*

**OLSZTYN (Zatorze),** ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
**89 534 72 42, 605 635 908**

**OLSZTYN (Jaroty),** ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
**89 526 66 01, 605 665 909**

***www.arkaolsztyn.pl***

***Całodobowy przewóz zmarłych***

614619opb1-i-M


eprasa.pl 5a606c82fd

# NAJPIĘKNIEJSZE STADIONY PIŁKARSKIE

**PIŁKA NOŻNA** Do „zbudowania" boiska wystarczą cztery kamienie lub cegłówki plus kawałek płaskiego placu. Jest to oczywiście wersja najtańsza i najprostsza, ale są też stadiony nietuzinkowe, czyli zbudowane w górach lub... pływające.

Stadion w Gspon został zbudowany niemal 2000 metrów nad poziomem morza

W Singapurze na trybunach zmieści się trzydzieści tysięcy widzów

Naszą podróż zaczynamy od Szwajcarii. Konkretnie od wioski Gspon położonej w Alpach na wysokości niemal 2000 metrów nad poziomem morza. Miejscowość składa się z około 70 drewnianych domków, w których mieszkają lokalni fani sportów zimowych, a także piłki nożnej. Miejscowy klub piłkarski FC Gspon funkcjonuje od niemal 50 lat, a stadion, na którym rozgrywa swoje mecze, jest przez tutejszych uznawany za najwyżej położony w Europie, a przez gości za jeden z najpiękniejszych obiektów na świecie. Arena zmagań FC Gspon została nazwana imieniem Ottmara Hitzfelda, legendy reprezentacji Szwajcarii i Bayernu Monachium.

Kluczowym elementem tego obiektu są jednak charakterystyczne łapacze rozciągające się po jednej stronie stadionu. Klub oszacował, że podczas swojej historii zostało zgubionych ponad 1000 piłek, które przeleciały nad ogrodzeniem stadionu, a następnie potoczyły się w dół. Dlatego też zespoły, które chcą rozgrywać tu swoje mecze, muszą mieć odpowiednio dużo sprzętu i być gotowe na to, że kilka futbolówek może do nich nie wrócić. Niezależnie jednak od wymienionych przeszkód, miejscowa pasja do piłki nożnej nie gaśnie, a stadion im. Ottmara Hitzfelda jest świadkiem kolejnych ekscytujących piłkarskich potyczek.

## PŁYWAJĄCY STADION W SINGAPURZE

Ze szwajcarskich Alp błyskawicznie przenosimy się do Singapuru. Tam na jednym z wybrzeży możemy zobaczyć wyjątkowy stadion o pojemności 30 000 osób. Trybuny zbudowano jednak tylko po jednej stronie boiska, a to dlatego, że płyta boiska została zamontowana na... pływającej platformie. Ta wyjątkowa konstrukcja może utrzymać ok. 10 000 ton i najczęściej jest używana przy koncertach lub wydarzeniach artystycznych. Stadion nigdy nie gościł reprezentacji Singapuru i rzadko jest wykorzystywany przez piłkarzy, jest jednak na tyle charakterystyczny, że zdołał zapisać się grubą czcionką na mapie piłkarskiego świata.

Boisko w Toruniu graniczy z murami obronnymi zamku

## SŁOWACKI POCIĄG DO FUTBOLU

Z Azji ruszamy na południe Europy, a konkretnie do słowackiego Čiernego Balogu, małej wioski w powiecie brezneńskim. To właśnie tu swoje mecze rozgrywa TJ Tatran Čierny Balog, którego kibice podczas meczu mają szansę oglądać zmagania piłkarzy, a także... podziwiać sunącą kolejkę wąskotorową. Jej torowisko znajduje się dosłownie między murawą, a trybuną stadionu i często zdarza się, że gdy zawodnicy Tatrana walczą o zwycięstwo, to kilka metrów od nich majestatycznie suną wagony pociągu. Boisko powstało w latach 80. ubiegłego wieku, w czasie, w którym ten odcinek torowiska był wyłączony z użytku. Jednak 10 lat później wznowiono kursowanie pociągów i po dziś dzień kolejki regularnie transportują drewno między Čiernym Balogiem a Hronecem.

## STALOWY GIGANT, CZYLI NIEZŁY MEKSYK

Ze Słowacji ruszamy do Meksyku, a konkretnie do Monterrey, aby przekonać się, że również na najwyższym poziomie rozgrywkowym zdarzają się wyjątkowe obiekty piłkarskie położone w niecodziennej scenerii. Właśnie w Meksyku w stanie Nuevo Leon znajduje się „Stalowy gigant". Taki przydomek nosi bowiem Estadio BBVA – stadion mieszczący ponad 50 000 osób, którego architektura ma nawiązywać do kształtu pobliskich gór. Na tym nawiązaniu jednak się nie kończy. Kibice dzięki obniżonej kopule obiektu mogą podczas spotkań podziwiać zarówno zmagania zawodników, jak i piękne majestatyczne szczyty Sierra Madre. Stadion szybko zyskał światową popularność i jest odwiedzany przez turystów i fanów futbolu z całego świata.

## FUTBOL POD NOSEM KRZYŻAKÓW

Jednak Polacy nie gęsi i swoje stadiony też mają, dlatego z Ameryki Południowej przenosimy się do... Torunia. Tam podczas spaceru urokliwymi uliczkami starówki możemy natrafić na kilka szczególnych atrakcji. Na przykład tuż obok starego młyna krzyżackiego znajduje się niedawno odnowione... boisko piłkarskie. Obiekt dosłownie graniczy z murami starego zamku Zakonu i jest uważany za jeden z symboli miasta. Warto powiedzieć, że w naszym kraju podobnych boisk jest wiele. Najciekawsze z nich są gromadzone w ramach projektu „Puchar 1000 Boisk", którego organizatorzy tworzą ogromną mapę piłkarskich obiektów z całej Polski. Na stronie www.puchar1000boisk.pl każdy może zgłosić swoje boisko, przyłączyć się do inicjatywy i tym samym zyskać szansę na wygranie atrakcyjnych nagród. Na autorów najciekawszych zgłoszeń czeka bowiem aż 20 podwójnych zaproszeń na finał Fortuna Pucharu Polski, który w tym roku odbędzie się w Warszawie na PGE Narodowym. **MB**

W słowackim Čiernym Balogu między boiskiem i trybunami są tory kolejowe

Fot. materiały prasowe (5)

Meksykański stadion z widokiem na majestatyczne szczyty Sierra Madre

eprasa.pl 5a606c82fd

# UDANY REWANŻ MILE WIDZIANY

**LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH**\\\ Po trzytygodniowej przerwie do rywalizacji wraca Warmia Energa - w sobotę o godz. 16 olsztynianie zagrają na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec, z którym w pierwszej rundzie niespodziewanie przegrali 30:32.

Reprezentant województwa naszego województwa wciąż walczy o miejsce gwarantujące utrzymanie w rozgrywkach Ligi Centralnej. Podopieczni Igora Stankiewicza - dzięki serii zwycięstw w rundzie rewanżowej - są coraz bliżej tego zadania, więc teraz zawiesili sobie poprzeczkę trochę wyżej, bo ich celem jest nie tylko utrzymanie, ale awans do czołowej dziesiątki. Zadanie to niełatwe, bo nie dość, że Warmia Energa musi wygrywać, to jeszcze dodatkowo musi liczyć na potknięcia rywali.

Sobotnim przeciwnikiem olsztyńskiego zespołu będzie Zagłębie Sosnowiec. W pierwszej rundzie – po bardzo pechowej pierwszej połowie i nieudanej pogoni po przerwie - warmiacy przegrali 30:32. Wystarczy rzut oka na tabelę, by się przekonać, że Zagłębie to obecnie jeden z konkurentów do zajęcia miejsca wśród dziesięciu najlepszych drużyn ligi. Gospodarze sobotniego pojedynku mają sześć punktów więcej, więc olsztynianie nie mogą sobie pozwolić na kolejną porażkę. Jeśli natomiast wygrają, wtedy sosnowiczanie będą już na wyciągnięcie ręki. Taka jak Nielba, która ma jeden punkt więcej, ale też jeden mecz więcej rozegrała.

JEST TYLKO „MAŁY" PROBLEM - OTÓŻ WARMIA DO KOŃCA SEZONU ZMIERZY SIĘ PRZEWAŻNIE Z LIGOWĄ CZOŁÓWKĄ, WIĘC O PUNKTY ŁATWO NIE BĘDZIE. OTO OLSZTYŃSKI „ROZKŁAD JAZDY": AZS BIAŁA PODLASKA (3. MIEJSCE), SRS PRZEMYŚL (5.), MIEDZIĄ LEGNICA (14.) I STALĄ GORZÓW (4.).

- Celem nadrzędnym jest utrzymanie co najmniej obecnej pozycji w tabeli, ale ambicje mamy wyższe. Chcemy znaleźć się w dziesiątce – podkreśla lider zespołu Marcin Malewski – Myślę, że cztery wygrane w ostatnich meczach sezonu powinny dać nam upragnione miejsce. Liczę na naszą dobrą grę i punkty. – podsumowuje najlepszy strzelec zespołu.

Postawa Warmii zależy m.in. od stanu zdrowia zawodników. Niestety, poza składem jest Jakub Zemełka, dla którego sezon praktycznie się skończył. Poza tym na większe lub mniejsze urazy narzekają: Adrian Chełmiński, Adam Konkel, Dominik Stępień i Damian Didyk. Z kolei po wyleczeniu prawego nadgarstka do treningów powrócił Mateusz Kopyciński - być może zagra już przeciwko Zagłębiu. Nieznany jest jeszcze los chorego Cezarego Kaczmarczyka. Czy w tej sytuacji olsztyński trener ma się czym martwić? Na pewno tak, chociaż z drugiej strony jego zawodnicy udowodnili już, że pomimo bólu są w stanie wyjść na parkiet i zaprezentować dobrą i skuteczną grę. Jedno jest pewne - najbliższe dwa miesiące dadzą odpowiedź, które miejsca na koniec sezonu zajmie Warmia Energa.

Fot. Anna Kajat

Do dziesiątego miejsca olsztynianie tracą cztery punkty

*** Inne mecze 22. kolejki:** GKS Autoinwest Żukowo - Budnex Stal Gorzów, MKS Grudziądz - KPR Legionowo, Siódemka-Miedź-Huras Legnica - Padwa Zamość, AZS-AWF Biała Podlaska - Śląsk Wrocław, Upstream SRS Przemyśl - MKS Wieluń. **ŁSZ, DAD**

**PO 21 KOLEJKACH**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Ostrovia* | 59 | 664:548 |
| 2. Legionowo | 43 | 610:541 |
| 3. AZS AWF | 41 | 628:563 |
| 4. Stal | 41 | 569:555 |
| 5. Przemyśl | 39 | 634:620 |
| 6. Śląsk | 32 | 594:635 |
| 7. Żukowo | 30 | 621:639 |
| 8. Padwa | 29 | 583:597 |
| 9. Zagłębie | 28 | 635:653 |
| 10. Wieluń | 26 | 573:598 |
| 11. Nielba* | 23 | 652:696 |
| **12. Warmia** | **22** | **568:575** |
| 13. Grudziądz | 16 | 598:659 |
| 14. Legnica | 15 | 582:632 |

* mecz więcej

## SPRINTEM

**POŻEGNANIA**\\\ W środę po długiej chorobie zmarła Erwina Ryś-Ferens. Wybitna polska łyżwiarka szybka miała 67 lat. W czasie kariery sportowej Erwina Ryś-Ferens reprezentowała barwy Olimpii Elbląg i Marymontu Warszawa. W swoim dorobku miała aż 83 tytuły mistrzyni Polski, poza tym ustanowiła 50 rekordów kraju. Czterokrotnie reprezentowała Polskę w igrzyskach olimpijskich: w 1976 roku w Innsbrucku, w 1980 w Lake Placid, w 1984 w Sarajewie i w 1988 w Calgary.
Ryś-Ferens była także trzykrotną brązową medalistką mistrzostw świata: w 1978 roku w Lake Placid i w 1985 roku w Heerenveen w wieloboju sprinterskim oraz w 1988 roku w Skien w wieloboju.
– To niepowetowana strata dla naszej dyscypliny. Erwina Ryś-Ferens była symbolem polskiego łyżwiarstwa szybkiego i przez wiele lat rozsławiała Polskę. Jesteśmy pogrążeni w żałobie. Rodzinie naszej wybitnej panczenistki składamy wielkie wyrazy współczucia – powiedział Rafał Tataruch, prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Fot. wikimedia.org

Fot. Emil marecki

**RUGBY**\\\ Podczas weekendu zostanie rozegrana 7. kolejka II ligi. Rugby Team Olsztyn, który walczy o drugie miejsce, podejmie Miedziowych Lubin, najsłabszy zespół rozgrywek (pięć porażek w pięciu meczach). Więcej w piątkowej gazecie.

**PIŁKA RĘCZNA**\\\ W 19. kolejce I ligi Szczypiorniak Olsztyn podejmie USAR Kwidzyn (sobota, g. 17.30), natomiast KPR Elbląg w swojej hali zagra z SMS ZPRP I Kwidzyn (sobota, g. 18).

**PIŁKA NOŻNA**\\\ W sobotę i niedzielę w Mrągowie zostanie rozegrany turniej Total Football Cup 2022, nad którym patronat objął Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej. W zamierzeniu organizatorów ma to być impreza cykliczna. Ciekawa jest też jego formuła, bowiem każdy z zagra z każdym, a że zgłosiło się 14 zespołów, więc zostanie rozegranych 13 kolejek (mecze będą trwać po 22 minuty).
Nietypowa jest natomiast punktacja, bo o ile wygrana to tradycyjnie trzy punkty, a porażka punktów zero, to inaczej wyceniono remisy, bowiem remis bramkowy to dwa dwa, a bezbramkowy tylko jeden punkt.
**>>> Uczestnicy turnieju:** Legia Warszawa, Lech Poznań, Lechia Gdańsk, AM Cracovia, Zagłębie Sosnowiec, Jagiellonia Białystok, Radomiak Radom, Stomil Olsztyn, Fun Futbol Olsztyn, APN Ostrołęka, ŁKS Łomża, Zatoka Braniewo, Constract Lubawa, Hattrick Białystok.
Mecze zaczynają się o godzinie 9 rano, a kończą o 16.
* W 2019 r. podjęto decyzję o budowie stadionu ŁKS Łódź. Nowoczesny obiekt miał mieć minimum 18 tysięcy miejsc siedzących (do tej pory było jedynie 5700) rozmieszczonych na czterech trybunach zamiast dotychczasowej jednej. Początkowo stadion miał kosztować 95 milionów, ale podczas przetargu najniższa oferta wyniosła 129 milionów. Miasto dodatkowe fundusze znalazło, no i już w piątek przy okazji pierwszoligowego meczu z Chrobrym Głogów ŁKS oficjalnie otworzy nowy stadion, na którym oprócz trybun znalazły się także m.in. muzeum klubowe, restauracja i sale konferencyjne. Patronem stadionu jest Władysław Król, legenda ŁKS-u, który reprezentował Polskę w piłce nożnej i hokeju na lodzie. Był olimpijczykiem, a później trenerem i działaczem. **DAD**

eprasa.pl 5a606c82fd

# MŁODZICY I JUNIORZY W BARTOSZYCACH

**SIATKÓWKA** Od dzisiaj do 30 kwietnia Bartoszyce będą gospodarzem aż dwóch turniejów finałowych mistrzostw Polski. Od czwartku do niedzieli o medale będzie walczyć osiem zespołów młodzików, a we wtorek do akcji wkroczy osiem ekip juniorskich.

Niestety, w żadnej z tych dwóch imprez nie wystąpi zespół z naszego województwa. Co prawda AZS UWM ma na swoim koncie trzy złote medale mistrzostw Polski młodzików, ale tym razem zespół z Olsztyna odpadł w półfinale, gdzie musiał uznać wyższość Trefla Gdańsk i warszawskiego Metra.

*** Wyniki turnieju półfinałowego w Gdańsku:** Trefl Gdańsk - AZS UWM Olsztyn 2:0 (22, 16), Skra Bełchatów Metro Warszawa 0:2 (-19, -16), AZS UWM - Metro 1:2 (24, -21, -11), Trefl - Skra 2:0 (9, 16), Skra - AZS UWM 0:2 (-22, -22), Metro - Trefl 0:2 (-18, -20).

Fot. facebook

Młodzicy AZS UWM Olsztyn nie awansowali do finałów MP, które dzisiaj zaczynają się w Bartoszycach

**TABELA TURNIEJU**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Trefl | 6 | 6:0 |
| 2. Metro | 5 | 4:3 |
| **3. AZS UWM** | **4** | **3:4** |
| 4. Skra | 3 | 0:6 |

Warto przypomnieć, że w 2003 roku olsztynianie zdobyli także tytuł wicemistrzowski, a w ich składzie był m.in. Fabian Drzyzga, do niedawna podstawowy rozgrywający reprezentacji Polski.

Bez wątpienia wśród uczestników obu bartoszyckich turniejów też zobaczymy przyszłych reprezentantów kraju, warto więc się wybrać do hali widowiskowo-sportowej przy ul. Słowackiego, tym bardziej że wstęp jest bezpłatny.

W finale MP młodzików wystartuje łącznie osiem drużyn, które podzielone zostały na dwie grupy. Grupa A: Trefl Gdańsk, Akademia Talentów Jastrzębski Węgiel, V LO Rzeszów, ZAKSA Kędzierzyn Koźle; grupa B: Bzura Ozorków, Jedynka Poznań, Koral Wrocław, Metro Warszawa.

**MP MŁODZIKÓW**

*** Czwartek, g. 10:** Trefl Gdańsk - ZAKSA Kędzierzyn Koźle, g. 12: Akademia Talentów Jastrzębski Węgiel – AKS V LO Rzeszów, g. 14: Bzura Ozorków – Metro Warszawa, g. 16: Jedynka Poznań – Koral Wrocław

*** Piątek, g. 9:** Jastrzębski Węgiel – ZAKSA, g. 10:30: V LO – Trefl, g. 12: Jedynka – Metro, g. 13:30: Koral – Bzura, g. 15: ZAKSA – V LO, g. 16:30: Trefl – Jastrzębski Węgiel, g. 18: Metro – Koral, g. 19:30: Bzura – Jedynka

*** Sobota, g. 11:** mecz o 7. miejsce, g. 13: mecz o 5. miejsce, g. 16 i 18: półfinały

*** Niedziela, g. 10:** mecz o 3. miejsce, g. 12: finał

W turnieju finałowym MP juniorów także wystąpi osiem drużyn, które zostały podzielone na dwie grupy. Grupa A: Chemeko-System Gwardia Wrocław Academy, Metro Warszawa, V LO Rzeszów, SMS Joker Piła, grupa B: Akademia Talentów Jastrzębski Węgiel, Wola Warszawa, Trefl Gdańsk, Eco-Team Stoelzle Częstochowa. **DAD**

**MP JUNIORÓW**

*** 26 kwietnia, wtorek, g. 10:** Chemeko-System Gwardia Wrocław Academy - Joker Piła, g. 12:30: Metro Warszawa – V LO Rzeszów, g. 16: Akademia Talentów Jastrzębski Węgiel – Eco-Team AZS Stoelzle Częstochowa, g. 18:30: Wola Warszawa – Trefl Gdańsk

*** 27 kwietnia, środa, g. 10:** Joker – V LO, g. 12:30: Gwardia – Metro, g. 16: AZS Częstochowa – Trefl, g. 18:30: Jastrzębski Węgiel – Wola

*** 28 kwietnia, czwartek, g. 10:** Metro - Joker Piła, g. 12:30: V LO – Gwardia, g. 16: Wola – AZS Częstochowa, g. 18:30: Trefl – Jastrzębski Węgiel

*** 29 kwietnia, piątek, g. 10:** mecz o 7. miejsce, g. 12:30: mecz o 5. miejsce, g. 16 i 18: półfinały

*** 30 kwietnia, sobota, g. 10:** mecz o 3. miejsce, g. 12:30: finał

## SPRINTEM

**SPORTY MOTOROWE** Olsztyński kierowca Zbigniew Staniszewski zajął drugie miejsce w niezwykle silnie obsadzonej eliminacji rallycrossowych mistrzostw Europy strefy centralnej, która odbyła się na węgierskim torze Rabocsiring w Mariapocs. Staniszewski dzielnie odparł atak licznej grupy lokalnych kierowców, dzięki czemu do Polski wrócił z 24 punktami. W wielkim finale olsztynianin z czasem 3.58,315 rozdzielił Węgrów Tomasa Karai (3.54,029) i Zoltana Koncsega (3.58,665).

Po pierwszej eliminacji liderem cyklu został Karai (29 punktów), natomiast drugie miejsce ex aequo zajmują Staniszewski i Koncseg (po 24).

Zbigniew Staniszewski: - To wielki sukces, bo drugie miejsce wśród piekielnie silnej węgierskiej stawki to naprawdę jest powód do zadowolenia. Co prawda z zapowiadanych 14 kierowców w klasie supercars ostatecznie wystartowało tylko dziesięciu, ale aż ośmiu to z nich to byli Węgrzy, którzy znają ten tor na pamięć, dlatego każdy jego metr wykorzystują na maksa. Mimo to my na ich podwórku wjechaliśmy na podium na bardzo dobrym drugim miejscu, a przegraliśmy jedynie z mistrzem kraju Tomasem Karai. Biegi kwalifikacyjne przebiegały spokojniej niż rok temu. Oczywiście były nerwy i dużo obtarć, ale jechałem uważnie i udało się uniknąć poważnych kolizji. Jestem dumny z zespołu, auta i siebie. Ten wynik dobrze wróży w kontekście obrony tytułu mistrza Europy. Punkty zdobyte na Węgrzech ustawią nas w bardzo dobrej sytuacji przed dalszą częścią sezonu. A przecież już podczas najbliższego weekendu w Słomczynie odbędzie się łączona eliminacja mistrzostw Polski i Europy. Jest więc spora szansa na bardzo dobry wynik.

Fot. archiwum teamu

Rys. Zbigniew Piszczako

*** Czołówka FIA CEZ Rabocsiring:** 1. Tomas Karai (Audi S1) - 3.54,029; 2. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta RX) - 3.58,315; 3. Zoltan Koncseg (Audi A1) - 3.58,665; 4. Zoltan Vass (Audi A1) - 3.59,771.

**SIATKÓWKA** Jutro w Wilczycach w województwie świętokrzyskim - z udziałem AZS UWM - rozpocznie się jeden z czterech finałowych turniejów barażowych, których stawką jest awans do II ligi (z każdej grupy awansuje tylko zwycięzca). W Wilczycach rywalami młodych olsztynian, których wzmocnił Marcin Możdżonek, będą kolejno: Gród Podegrodzie, SMS Police i Volley Wilczyce.

**SPORT W TV** **Kolarstwo.** Tour of the Alps (14 Eurosport 1)

*** Koszykówka.** Liga chińska: Guangsha - Shanghai (13.35 Sportklub); Energa Basket Liga, drugi mecz ćwierćfinałowy: Czarni Słupsk - King Szczecin (19.50 Polsat Sport Extra)

*** Piłka nożna.** Liga hiszpańska: Levante - Sevilla (18.55 Eleven Sports 1), Espanyol - Rayo Vallecano (18.55 Eleven Sports 2), Cadiz - Athletic (19.55 Canal+ Sport 5); liga angielska: Burnley - Southampton (20.55 Canal+ Sport 2)

*** Siatkówka.** TAURON Liga, półfinały: Developres Rzeszów - ŁKS Łódź, Chemik Police - Grot Budowlani Łódź (17.30, 20.30 Polsat Sport)

*** Snooker.** Mistrzostwa świata w Sheffield (14 Eurosport 2, 15.25, 19.45 Eurosport 1)

*** Tenis.** Turniej ATP w Barcelonie (11, 13, 15 Polsat Sport, 17 Polsat Sport Extra); turniej ATP w Belgradzie (14.30, 16.30 Polsat Sport News); turniej WTA w Stuttgarcie (12.30, 14.30, 17 Canal+ Sport) **DAD**

eprasa.pl 5a606c82fd

DZISIAJ W BARTOSZYCACH Z UDZIAŁEM OŚMIU DRUŻYN ROZPOCZYNA SIĘ TURNIEJ FINAŁOWY MISTRZOSTW POLSKI MŁODZIKÓW W SIATKÓWCE

# NAWET RZUT KARNY NIE POMÓGŁ

**I LIGA PIŁKARSKA**\\\ Powszechnie uważa się, że gra na własnym stadionie pomaga gospodarzom w odniesieniu zwycięstwa. Niestety, w tym sezonie reguła ta ewidentnie nie dotyczy Stomilu, który wiosną zagrał w Olsztynie pięć razy i pięć razy przegrał!

Piłkarze Stomilu we wtorkowy wieczór po raz drugi w rundzie wiosennej mogli wydostać się ze strefy spadkowej, ale po raz drugi tej szansy nie wykorzystali, bo przegrali z Katowicami, chociaż mieli rzut karny!

*** STOMIL OLSZTYN - GKS KATOWICE 0:1 (0:0)**
**0:1** - Szymczak (85)
**STOMIL:** Tobiasz - Remisz (90 Guttiner), Tecław, Czajka, Straus - Moneta (85 Dampc), Reiman, Żwir, Kisiel (46 Spychała), Wójcik (46 Toporkiewicz; Sobol) - Mikita

Olsztyńscy kibice liczyli na to, że Stomil w końcu wygra, bo przecież każda zła passa, nawet najgorsza, musi się kiedyś skończyć. Wiosną na swoim stadionie stomilowcy przegrali już cztery razy, więc najwyższy był czas, by zwyciężyć, tym bardziej że wtedy gospodarze nareszcie opuściliby strefę spadkową. Niestety, podopieczni trenera Piotra Jacka postanowili wyśrubować niechlubny rekord do pięciu domowych porażek z rzędu. Pod tym względem są zdecydowanie najgorszym zespołem Iigi, o czym świadczy poniższa tabela, w której zostały uwzględnione jedynie wiosenne mecze rozgrywane przez zespoły w roli gospodarza.

Fot. stomilolsztyn.com

W 63. minucie po strzale Patryka Mikity z rzutu karnego Stomil powinien objąć prowadzenie, ale nie objął...

**WIOSNA W DOMU**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Chrobry | 5* | 11 | 8:3 |
| 2. Arka | 4 | 10 | 10:6 |
| 3. Korona | 4 | 10 | 7:4 |
| 4. Sandecja | 6 | 9 | 8:6 |
| 5. Puszcza | 4 | 7 | 8:6 |
| 6. Miedź | 4 | 7 | 7:5 |
| 7. Widzew | 4 | 6 | 5:7 |
| 8. Resovia | 4 | 5 | 4:4 |
| 9. Zagłębie | 4 | 5 | 3:3 |
| 10. GKS Tychy | 4 | 5 | 3:4 |
| 11. Skra | 7 | 5 | 8:11 |
| 12. Jastrzębie | 3 | 4 | 5:5 |
| 13. ŁKS Łódź | 4 | 4 | 3:5 |
| 14. Podbeskidzie | 3 | 3 | 2:2 |
| 15. Odra | 3 | 2 | 3:5 |
| 16. Górnik | 1 | 1 | 0:0 |
| 17. Katowice | 4 | 1 | 2:7 |
| **18. Stomil** | **5** | **0** | **1:12** |

* liczba rozegranych meczów

Wróćmy jednak do wtorkowego meczu, który Stomil zaczął z animuszem, bo już w 4. minucie strzelał Moneta, szczęścia próbował też Reiman, ale jego uderzenie przestraszyło jedynie stadko gołębi, które akurat przelatywały wysoko nad bramką gości. Generalnie w pierwszym kwadransie olsztynianie mieli przewagę, tyle że nic z niej nie wynikało.

Z kolei w 20. min gorąco zrobiło się pod olsztyńską bramką, w czym spora była „zasługa" Tobiasza, który zbyt krótko wybił piłkę. Całe szczęście skończyło się jedynie na strachu, a olsztyński bramkarz szybko się zrehabilitował, broniąc mocny strzał Roginicia i powstrzymując szarżę Szymczaka. Jednak w 39. min powinno być 1:0 dla gości - Szymczyk urwał się olsztyńskim obrońcom i w sytuacji sam na sam z Tobiaszem fatalnie spudlował.

W przerwie trener Jacek dokonał dwóch zmian: na boisku pojawili się Toporkiewicz i Spychała, zmieniając Wójcika i Kisiela. No i tuż po wznowieniu gry Toporkiewicz mógł zaliczyć „wejście smoka", ale po dośrodkowaniu Monety z rzutu rożnego trafił jedynie w boczną siatkę.

W 56. min ładna akcja Stomilu zakończyła się groźnym uderzeniem Żwira, jednak bramkarz Katowic zdołał wybić piłkę na rzut rożny. Aż nadeszła 63. min, w której wreszcie mocniej zabiły serca olsztyńskich kibiców. Sędzia uznał, że być może jeden z gości w swoim polu karnym dotknął piłki ręką, ale że pewności nie miał, więc skorzystał z pomocy VAR-u. Trochę to trwało, ale ostatecznie sędzia Piotr Urban podyktował jedenastkę. Do piłki podszedł Mikita, który po chwili tę jedenastkę koncertowo zmarnował! Siedem minut przed końcem bliski szczęścia był Remisz, ale po jego uderzeniu piłka jedynie odbiła się od słupka.

I gdy oba zespoły powoli godziły się z myślą o podziale punktów, w 85. min goście wyprowadzili zabójczą kontrę, którą strzałem z bliskiej odległości wykończył Szymczyk.

- Znowu rozegraliśmy dwie różne połowy - powiedział na konferencji prasowej trener Piotr Jacek. - W pierwszej połowie graliśmy zbyt defensywnie i bojaźliwie. W fazach przejściowych, gdy odbieraliśmy przeciwnikowi piłkę i była okazja zagrania do przodu, my często podawaliśmy do tyłu. Wynikało to po raz kolejny z niepewności i strachu. Skorygowaliśmy te sprawy w przerwie i w drugiej połowie wyglądało to już lepiej, bo zawodnicy podeszli wyżej w obronie. Do przerwy przeciwnik stworzył więcej sytuacji, ale w drugiej połowie - przy trzech naszych okazjach i rzucie karnym - powinniśmy przynajmniej zdobyć jeden punkt.

Dla Stomilu była to 18. porażka w sezonie i zarazem 12. na własnym obiekcie. W niedzielę olsztynianie zagrają na wyjeździe z Podbeskidziem.

* W drugim zaległym meczu Odra Opole zremisowała 1:1 z GKS Tychy (Kędziora 67 - Rumin 90).

**EM, DAD**

**PO 28 KOLEJKACH**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Miedź | 61 | 49:21 |
| 2. Widzew | 53 | 46:30 |
| 3. Arka | 51 | 54:30 |
| 4. Korona | 49 | 38:27 |
| 5. Chrobry | 42 | 34:27 |
| 6. ŁKS Łódź | 42 | 31:27 |
| 7. Sandecja | 41 | 34:30 |
| 8. Odra | 41 | 38:37 |
| 9. GKS Tychy | 39 | 29:32 |
| 10. Podbeskidzie | 38 | 42:34 |
| 11. Resovia | 33 | 28:31 |
| 12. Skra | 32 | 23:33 |
| 13. Katowice | 32 | 32:43 |
| 14. Zagłębie | 30 | 35:39 |
| 15. Puszcza | 27 | 32:43 |
| **16. Stomil** | **24** | **28:50** |
| 17. Górnik | 23 | 27:46 |
| 18. Jastrzębie | 21 | 26:46 |

eprasa.pl 5a606c82fd